Nr 134. Kraków, Sobota 16 Czerwca 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ —
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsc wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dyplomatyczne mowy.

Przebieg wielkiej dyskusyi politycznej na środowem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej przyniósł nowe rozczarowanie tym, którzy ze strony reprezentacyi polskiej w Wiedniu spodziewali się energicznej obrony praw i interesów polskich na arenie międzynarodowej polityki. My rozczarowania nie doznaliśmy; z chwilą bowiem, gdy konserwatywna większość Koła zagarnęła wszystkie prawie mandaty do delegacyi dla siebie, lub najbardziej do siebie zbliżonych posłów, z góry przewidywaliśmy, iż także nowa ta sposobność do wytoczenia krzywd i żądań naszych na forum delegacyjnem nie zostanie należycie wyzyskana, że przejdzie dla nas zupełnie bezowocnie. I tak się stało, względnie stanie się jeszcze w dalszym ciągu. Mimo to uważamy za swój obowiązek podnieść to z naciskiem i na świeżym tym a tak wymownym przykładzie wykazać raz jeszcze zupełną bierność i bezpłodność polityki naszej konserwy w najważniejszych, najżywotniejszych dla nas sprawach.

Tendencyą ściśle narodową, niemiecko-narodową, nacechowane były mowy pierwszych mowców, Niemców, na tem posiedzeniu komisyi. — Wobec ponownego przechylenia się zagranicznej polityki Austro-Węgier na korzyść cesarstwa niemieckiego, jego celów i dążeń, mowcy niemieccy nie mieli powodu do niezadowolenia; mimo to nie omieszkali w stanowczy sposób wyrazić dalszych swoich życzeń i żądań w tym kierunku. Krytyczną stanowczością odznaczała się także mowa reprezentanta czeskiego, posła **Kramarza**. Wykazywał on jasno i dobitnie, że trójprzymierze nie odpowiada już austro-węgierskiej polityce światowej, że ludy Austro-Węgier wcale nie byłyby wdzięczne, gdyby przez to przymierze wciągnięte zostały w konflikt, posiadający znaczenie jedynie dla sojuszników monarchii habsburskiej, a bynajmniej nie dla niej samej.

Mowca żądał dalej dokładnych wyjaśnień co do artykułu II sojuszu niemiecko-austryackiego, nakładającego na Austro-Węgry obowiązki, które w danym razie mogłyby stać się bardzo niebezpiecznemi dla tego państwa. I w kwestyi marokańskiej — mówił p. Kramarz — Austro-Węgry nie miały chyba powodu pomagać Niemcom tak ostentacyjnie do tego, aby otrzymały na mensurze w Algeciras „cięcie na pokaz“, o które im tak bardzo chodziło. Wkońcu zaś nie omieszkał mowca zganić także zbyt mentorskiego występowania hr. Gołuchowskiego wobec małych państewek słowiańskich na Bałkanach.

Po pośle Kramarzu zabrał głos członek Koła polskiego poseł **Kozłowski**. Od mowcy polskiego w delegacyach należy żądać przedewszystkiem, aby stanął na gruncie polskim i z tego głównie stanowiska poddał ocenie zagraniczną politykę austro-węgierską. — Tego charakteru mowa posła Kozłowskiego nie miała. Była to mowa ministeryalna, a raczej mowa, którą wygłosić mógł każdy kandydat do teki ministeryalnej, bez względu na to, do której zalicza się narodowości, pragnący uniknąć jednym wystąpieniem, coby mogło mu popsuć szanse i widoki w dalszej karyerze politycznej. Rozpoczęła się mowa p. Kozłowskiego komplementami pod adresem hr. Gołuchowskiego i szafowała niemi hojnie do końca. O czem poseł Kozłowski nie mówił? Mówił o wszystkiem, o Bałkanach, Algeciras, o trójprzymierzu, nie zapomniał nawet o królobójstwie serbskiem i o konieczności zaproszenia papieża na konferencyę pokojową w Hadze. O wszystkiem mówił obszernie, wyczerpująco, tylko dla poruszenia spraw specyalnie polskich nie znalazł dość czasu i należytej swady oratorskiej. Przyznał on wprawdzie, że trójprzymierze nie rozdziela we właściwej mierze światła i cieni między sprzymierzeńców, lecz ogólnikowe to zaznaczenie uważał za zupełnie dostateczne do określenia stanowiska Polaków wobec trójprzymierza.

Zakaz przekraczenia granicy pruskiej dla obywateli austryackich przypomniał niejako tylko mimochodem, przytoczył sprawę profesora Askenazego ze Lwowa, któremu nie pozwolono wygłosić w Poznaniu odczytu, lecz o innych zawsze jeszcze częstych wydaleniach Polaków z Austryi przez władze pruskie, ani wspomnieć nie raczył. To, co stanowi wprost ubliżającą prowokacyę rządu niemieckiego względem Austryi, co dotkliwie daje się we znaki społeczeństwu polskiemu w obu zaborach, co najżywszem oburzeniem napełnia każde serce polskie, p. Kozłowski uważa widocznie tylko za małe uchybienie ze strony niemieckiego sprzymierzeńca, o którem nie warto mówić dużo. Tak samo rzecz się ma z haniebnem wprost szykanowaniem listów polskich przez pruskie władze pocztowe. I tej krzywdy, wyrządzanej nam codziennie, mowca polski nie uważnł za stosowne należycie napiętnować.

Drugiemu mowcy Koła, posłowi **Dulębie** przydzielono zadanie omówienia sprawy **konsulatów** austro-węgierskich za granicą. I ta mowa nie była dość energiczną, i w niej czuć było pewnego rodzaju liczenie się z świeżemi objawami niemiecko-austryackich serdeczności w Wiedniu. Poseł Dulęba mówił o konieczności roztoczenia opieki nad wychodźcami naszymi w Ameryce. O tem atoli, że potrzeba ta daje się odczuć w bliższem znacznie oddaleniu, bo w **Prusach**, gdzie robotników naszych wyzyskuje się jeszcze w wielu wypadkach w najbrutalniejszy sposób a gdzie konsulaty austryackie absolutnie prawie o nich się nie troszczą, mowca polski nie wspomniał, nie wystąpił też z żądaniem, aby w centrach, gdzie dużo robotników polskich z Galicyi pracuje, nowe utworzono konsulaty, ze specyalnem zadaniem opiekowania się tymi biednymi obywatelami austryackimi, których nędza wypędza do Prus na gorzki kawał chleba.

Hr. Gołuchowski miał wobec tego łatwe zadanie. Dowiedzieliśmy się z jego odpowiedzi jedynie, że „**casus foederis**“, zmuszający Austryę do ewentualnej ingerencyi na korzyść Niemiec nastąpiłby tylko w takim razie, gdyby Niemcy zaczepione zostały — z dwóch stron. Hr. Gołuchowski uważa to za dostateczną gwarancyę stanowiska Austro-Węgier — nam się ten warunek wydają bardzo niebezpiecznym.

Lecz nie ma złej rzeczy, którąby nie miała także dobrej strony. A tą jest w tym wypadku fakt, że przekonano się ponownie, jak bardzo, także w interesie ogólno-polskim, potrzeba, aby Koło polskie w Wiedniu odrodziło się zupełnie przez nowy, sprawiedliwy a demokratyczny system wyborczy.

Kwestya włościańska w Rosyi.

Problemy jurydyczne.

I.

Rząd carski dążył stale do jak najszerszej opieki nad włościanami. Ponieważ zaś dążenie to stawało w jaskrawej sprzeczności z zasadą samorządu, która tkwi w samej istocie kolektywistycznego ustroju wsi rosyjskiej, i który to ustrój rząd rosyjski z całego szeregu względów administracyjno-fiskalnych starał się zachować i utrwalić, przeto całe ustawodawstwo włościańskie zawiera mnóstwo takich instytucyj prawnych, które jak gdyby były obliczone na to, aby powstrzymywać naturalny i samorzutny rozwój stanu włościańskiego.

Już sam podział społeczeństwa na stany i związana z nim różnica praw każdego poszczególnego stanu, właśnie na interesach włościan odbija się najgorzej, najpierw dlatego, ponieważ stan włościański jest w prawach obywatelskich najbardziej ograniczonym, a powtóre dlatego, że ograniczenia te stanowią bardzo szerokie pole wszelkich nadużyć i bezprawi ze strony administracyi.

Ze względów przedewszystkiem fiskalnych, a także z powodu fałszywego zapatrywania się na ochronę interesów włościan, rząd zachował kolektywistyczną gminę jako podstawę organizacyi społecznej włościan i jako kamień węgielny całego ich ustawodawstwa administracyjnego i cywilnego. Gmina rosyjska jest absolutną i bynajmniej niełaskawą i dobrotliwą panią swoich członków. Wprawdzie bowiem w teoryi może się instytucya tej gminy wydawać niezmiernie liberalną, niemal republikańską, jednak w rzeczywistości liberalizm ten i republikańskość zatracają się zupełnie, a miejsce ich zajmuje takie skrępowanie każdego ruchu jednostki, że wyklucza ono po prostu jej rozwój w jakimkolwiek kierunku.

W teoryi gmina jest zupełnie samorządną i wysoce samoistną pod względem prawnym. — Wszystkie sprawy gminy rozstrzyga „schod“, t. j. zebranie wszystkich właścicieli nadziałów, i to na podstawie uchwał wyłącznie jednomyślnych. Gmina rozdziela ziemię, zarządza majątkiem wspólnym, wybiera władze gmin i pociąga je do odpowiedzialności, wymierza sprawiedliwość swoim członkom, rozkłada na nich podatki, słowem, **panuje nad jednostką** niepodzielnie i despotycznie (Wyrokiem gminy może być jej członek zesłany nawet na Syberyę!). Ale ten właśnie despotyzm gminy w państwie, opartem na zasadach indywidualistycznych, jest anachronizmem dla rozwoju włościan w wysokim stopniu zgubnym. Włościanin jest przedewszystkiem raz na zawsze przykuty do swojej gminy i do nadziału ziemi, który często nie przynosi mu nietylko żadnego pożytku, ale przeciwnie, naraża go na ogromne straty. Ponieważ ziemia jest własnością wspólną, włościanin nadziału swojego ani sprzedać, ani przekazać nie może. Ponieważ zaś, jako właściciel nadziału, musi ponosić wszystkie związane z tą „własnością“ konsekwencye prawne, przedewszystkiem zaś opłacać podatki, przeto nawet opuściwszy gminę, uważany jest za jej członka dopóty, dopóki go ona sama ze swego związku nie uwolni.

W Rosyi każdy wiernopoddany składa się, jak wiadomo, z trzech rzeczy: z duszy, ciała i paszportu, przyczem ostatni jest najważniejszą częścią składową. Bez paszportu nie wolno nietylko wyjeżdżać za granicę państwa, ale nawet przenosić się z gubernii do gubernii, z powiatu do powiatu. Włościanom paszporty takie wydają ich gminy, naturalnie tylko wówczas, kiedy to leży, w ich interesie. Ponieważ oprócz gminy jako takiej, absolutną władzę nad jednostką chłopską ma jeszcze ojciec rodziny, przeto paszport może być wydany tylko za pozwoleniem ojca nawet pięćdziesięcioletniemu synowi.

Wskutek tego zdarza się często, że chłop otrzymuje pozwolenie na czasowe opuszczenie gminy tylko wówczas, kiedy zobowiąże się przysyłać ojcu lub zastępującemu go najstarszemu w rodzinie pewną część swego zarobku. W razie jeżeli ojciec użali się, że syn przysyła mu zamało, — gmina odmawia synowi przedłużenia paszportu, i nieszczęśliwy człowiek, który gdzieś daleko, na drugim końcu Rosyi, zdołał już dorobić się jakiegoś stanowiska a nawet żołduje rodzinę, musi porzucać je i wracać do macierzystej gminy, z której niegdyś wygnały go głód i nędza.

Ktoś inny znowu wyszedłszy z gminy i dorobiwszy się poza jej obrębem majątku, stara się teraz o uwolnienie ze związku gminnego, ponieważ fakt, że posiada tam np. pół dziesięciny ziemi, zmusza go, w myśl zasady kolektywistycznej, do oddawania znacznej części swych dochodów na rzecz gminy. Łatwo jednak zrozumieć, że gmina nie chce wypuścić tak intratnego członka ze swego związku i uparcie odmawia mu uwolnienia, żądając natomiast ogromnych sum za każde przedłużenie niezbędnego paszportu. Dzięki takim stosunkom nie brak w Rosyi kupców i rozmaitych przedsiębiorców, którzy obracają milionami rubli, ale „de jure“ są tylko właścicielami jakiejś tam parceli w kolektywistycznej gminie.

K. Srokowski.

Duma.

(Skrócenie czasu przemówień. — Pierwsza mowa w języku rusińsko-ukraińskim. — Z wczorajszego posiedzenia Dumy. — Rosyanie wobec autonomii. — Z obu Kół polskich. — Rząd a Duma. — Nietykalność poselska. — Koniec sesyi.)

Duma czuje, że zbyt przewlekła, ogólna dyskusya nad kwestyą agrarną, wniesioną, w pierwszem czytaniu, w formie projektu, a raczej wniosku, zgłoszonego przez 42 członków stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, przybiera zastraszające wprost rozmiary i może być przyczyną albo rozbicia Dumy, albo rozejścia się jej bez żadnego rezultatu. Zdaje się też, że polityka rządu wobec Dumy głównie polega na tem przypuszczeniu, iż Duma „zagada się na śmierć“, t. j. rozejść się będzie musiała, nie powziąwszy żadnej zasadniczej uchwały w dominującej obecnie kwestyi agrarnej. Ostatecznie atoli Duma zrozumiała sytuacyę i sama sobie nałożyła wędzidło, uchwalając wczoraj, że mowcom nie wolno przemawiać dłużej nad 10 minut. Dwa posiedzenia atoli spełzły prawie na niczem, zanim Duma na ten czyn heroiczny się zdobyła.

Za powzięciem takiej uchwały przemawiał już na środowem posiedzeniu Dumy bardzo wymownie poseł **Tatarinow**, poczem, po otwarciu rozpraw nad projektem agrarnym, zabrał głos włościanin, poseł **Grabowiecki**. Mowca część mowy swojej wygłosił **w języku rusińsko-ukraińskim, wśród ogólnego śmiechu i oklasków ironicznych.** — Zdaniem jego, kwestya agrarna jest bardzo prosta. **Kto nie ma ziemi, temu należy ją dać, a kto ma ziemi za wiele, temu należy odebrać.** Pięćdziesiąt rubli za dziesięcinę włościanie zapłacą z ochotą, lecz więcej płacić nie należy, sprawę zaś trzeba załatwić co prędzej, **gdyż inaczej nie można będzie żyć spokojnie.**

Po nim przemawiał **Aładin**, jak zwykle w namiętny i radykalny sposób atakując rząd. Treść jego mowy podaliśmy już w poprzednim numerze naszego pisma.

Ponieważ wczoraj nie było w prawosławnej Rosyi dnia świątecznego, odbyła Duma posiedzenie, o którem Pet. Agencya tel. podaje pod datą dzisiejszą następujące szczegóły:

Posiedzenie **Dumy** otwarto wczoraj o godz. 11 m. 30 przed południem. Wielu mowców zrzeka się głosu, co przyjęto burzliwemi oklaskami, natomiast inni wygłaszają w kwestyi agrarnej **dalej długie mowy.**

Oczekują na tem posiedzeniu wyjaśnień szefa prokuratoryi **Pawłowa** w sprawie kary śmierci. Pawłow prosił ministra wojny o pozwolenie przedłożenia referatu **pisemnego**, zamiast ustnego.

Dalsze mowy w kwestyi agrarnej wywoływały coraz większy niepokój. Wreszcie uchwalono wniosek, **ograniczający czas mówienia do 10 minut.**

W dalszej dyskusyi poseł **Goleckij** odpiera zarzuty polskiego mowcy **Nakonecznego** (włościanina), który powiedział, że Polacy będą bronili prawa własności i który wystąpił za tem, aby decyzyę w sprawie wywłaszczenia dla ich kraju przekazać przyszłemu Sejmowi polskiemu. Goleckij oświadczył, że w tych warunkach **będzie zwalczał zasadę autonomii.** Jeżeli się raz przyjmie prawo wywłaszczania, to musi ono mieć charakter **uniwersalny.**

Na tem obrady na godzinę przerwano.

Jak domyślaliśmy się, mylne były informacye, jakoby w Dumie zawiązało się **jedno Koło polskie**, obejmujące posłów z Królestwa Polskiego i Litwy. Ostatni z tych posłów wybrani zostali na podstawie odrębnych programów i już z tego powodu formalnie do jednej i tej samej organizacyi z posłami z Królestwa należeć nie mogą. Nie wyklucza to związku parlamentarnego obu Kół, z Królestwa i Litwy, których delegacye porozumiewałyby się przedewszystkiem w sprawach narodowych. Natomiast dziwnem nam się wydaje, że polscy członkowie Rady państwa nie należą do żadnego z tych dwóch Kół, lecz wedle doniesień z Petersburga, utworzyli dwa oddzielne Koła: do jednego należą członkowie z Królestwa Polskiego pod przewodnictwem Ostrowskiego, — do drugiego członkowie z Litwy i Rusi. Razem oba Koła wybrały delegacyę wspólną pod prezydencyą Woyniłowicza, którego zastępować będzie Ostrowski.

Do „Kuryera Litewskiego“ donoszą z Petersburga pod datą 12 b. m.:

Wczoraj późnym wieczorem, na zebraniu u posła wileńskiego, Czesława Jankowskiego, dokonane zostało ostateczne zjednoczenie się i zorganizowanie grupy posłów Polaków z Litwy i Rusi. Brało udział kilkunastu posłów z ks. biskupem wileńskim na czele. Nieobecni chwilowo w Petersburgu posłowie oświadczyli zasadniczo swoją solidarność z uchwałą większości. W charakterze gościa obecnym był poseł kowieński, p. Milwid. Zważywszy na pewne różnice zapatrywań w sprawie agrarnej, uchwalono, aby istniały w grupie dwie frakcye: prawa i lewa, objęte wspólnym, jednym, obowiązującym regulaminem, który w tych dniach będzie wypracowany. Grupę reprezentować będzie delegacya z czterech członków oraz sekretarza. Wejść do grupy będą mogli także posłowie z Litwy i Rusi — **nie Polacy**, którzy zgodzą się na zasadniczy program oraz regulamin grupy.

Stosunek grupy do Koła polskiego oparty będzie, rzecz oczywista, na serdecznej życzliwości i wzajemnem popieraniu interesów wspólnych.

Jak z tego rodzaju wiadomości wnioskować można, organizacya obu Kół polskich dotąd właściwie nie jest jeszcze dokonaną. Zwłaszcza w organizacyi posłów litewskich odbywają się ciągłe ewolucye, co uważamy za objaw wielce niekorzystny.

Stosunek między rządem a Dumą zaostrza się z każdym dniem. Wedle najnowszych informacyj z Petersburga, Goremykin objawia w dalszym ciągu zupełną pewność swego stanowiska, co widać z całego szeregu jego rozporządzeń. W tych dniach wezwał do siebie dyrektorów Agencyi telegraficznej petersburskiej i Rosyjskiej i w bardzo ostrej formie polecił im w dalszym ciągu nie pozwalać na rozpowszechnianie przez agencye wiadomości o charakterze „agitacyjnym“. **Rosyjskiej Agencyi zagroził nawet zamknięciem i sądem.**

W Dumie gabinet obecny wniesie przedewszystkiem projekt reformy agrarnej i cały szereg praw natury finansowej, mających na celu zasilenie **kasy państwa**, która mimo pożyczki bardzo potrzebuje przypływu. W tych dwóch dziedzinach gabinet jest najlepiej przygotowany do stoczenia walki z przedstawicielami narodu. Sprawy finansowe i rolne mają też w gabinecie stosunkowo najlepszych rzeczników w osobach Kokowcewa i Stiszyńskiego, będących dobrymi mowcami.

„Grupa pracy“ postanowiła wysłuchać wyjaśnień głównego prokuratora wojennego, Pawłowa, a następnie oświadczyć, że ministrowie, którzy nie ustępują, odtąd są „zwykłymi przestępcami i katami“. Ton uchwał „Grupy pracy“ jest najlepszym dowodem charakteru stosunków, jakie wytworzyły się między Dumą a rządem.

Jak zaś rząd pojmuje **nietykalność poselską** objaśnia fakt następujący: Oto petersburska Izba sądowa zawiadomiła prezesa Dumy, Muromcewa, że poseł **Uljanow**, redaktor pisma „Dieło naroda“, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za wykroczenia prasowe,

---

Tadeusz Konczyński.

Nad głębiami.

87 (Ciąg dalszy.)

Pani Natalia podniosła się i spojrzała na Augusta. Niebieskie błyski płonącej lampy w pokoju rzucały mu na zamknięte oczy i usta fioletowe, głębokie cienie. Zdawał się leżeć nieruchomo, tylko od czasu do czasu skurcz nagły mięśni ocznych mówił o tem, że mózg śpiącego roi sny niespokojne.

Usiłowała zasnąć, ale już blady poranek wciskał się po pod story i zaglądał na podłogę anemicznem światłem, a ona jeszcze nie zmrużyła oczy. Rozpalona głowa ciężyła jej, jak kamień. Męka wytarła z jej twarzy rumieńce i pociągnęła jej policzki bladością chorobliwą.

Kiedy August przetarł oczy i począł się zbierać po cichu, Natalia spytała go:

— Czy wyjeżdżasz gdzie?

— Nie — odparł — pójdę do lasu. Albo, jak myślisz, byłoby może dobrze, żebym wpadł do Krakowa?

— Jedź, mój drogi. Rozerwiesz się trochę. Dla ciebie życie na wsi jest zbyt monotonne.

— Pojedziemy razem.

— Nie, lepiej sam — prosiła.

— Jak chcesz — odpowiedział — ale będzie mi się zdawało, że nie mam prawej ręki.

Natalia uśmiechnęła się do niego. Ucałował ją serdecznie.

— Pani żona wypuszcza mnie z pod swojej opieki — rzekł wesoło — widocznie za dużo broję, sprzykrzyłem się, dostaję kosza...

— Nie! nie! — zawołała, zarzucając mu ręce na szyję — nigdy! zawsze pozostanę dla ciebie tą samą! żebyś popełnił nie wiem jaką zbrodnię zawsze mi będziesz tak samo drogi!

— Kochasz mnie? — zapytał.

— Czy ja wiem, jak się to nazywa — odpowiedziała gorączkowo — ale kiedy tak się już raz stało, że jestem twoją żoną, przywiązałam się do ciebie, jak jaki ptak. Przecież taki byłeś dobry dla mnie. Przecież takie mi życie stworzyłeś piękne. Przy tobie zapomniałam o wszystkiem, co przeżyłam, mam już swój nowy dom... nowy świat... i swojego pana...

August całował jej ręce, oczy i do ust jej przywarł się pocałunkiem tak, że z bólu krew do nich napłynęła obficie, ale w duszy słyszał głosy, jak zgrzyty żelaza po gładkiem szkle:

— Czem jest kobieta?

— Liche drzewo, które potrzebuje podpory.

— Przywiązała się do ciebie, przywiązałaby się tak samo do innego.

— To się nazywa człowiek, bo ma instynkty niewolnika.

— Jedna z tych, które są subtelniejsze, a jaka w swojej prostocie płaska.

— Hahaha, twoja żona.

— Myślisz, że inaczej kochałaby Kama?

— Ta sama rozkosz, bo to samo głupstwo.

— Niewolnice... hahaha...

August zacisnął zęby. W przepastnych głębiach duszy huczał gdzieś głos ogromny:

— Nigdy taką nie byłaby Kama!

— Nie jadę — zawołał, tuląc twarz do rozpłomienionych policzków Natalii — przy tobie mi najlepiej. Przyciśnij mocniej moją głowę. Nie żałuj ramion. O tak. Niech zapomnę, że cały świat istnieje. Daj mi ból, jeżeli rozkoszy mało, bo w bólu zapomnę, jeżeli rozkosz bezsilna!

A w niej krzyczały myśli jedna przez drugą:

— Przysiągł ci, że twoim jest do śmierci.

— Przysiągł ci, że cię nie opuści.

— Przysiągł ci, że ci wiernym będzie.

— Broń swoich praw!

Śmiała się ze swoich nocnych obaw. Dzień wiosenny kłócił się ze światłem niebieskiej lampy i zdzierał ze wszystkiego złudę, ale ona nigdy jeszcze tak bardzo nie była miłością przepojona do Augusta, jak w tej chwili. W płomieniach uścisków — topiła swoją i jego świadomość. Upojenie miłości spłoszyło precz chychotliwe myśli. — Bezpamięć wzięła ich głowy w swe słodkie dłonie.

* * *

August niechętnie przeglądał notatki do zamierzonego dawniej studyum „O wartościach życia współczesnego“. Krzywił się na rozlewny idealizm, który przesiąkał wszystkie myśli, rzucone przez niego w pośpiechu na papier.

— To ja dawniejszy — mówił do siebie — ocean wybujałych abstrakcyj, z których każda krzyczy o prawo do życia... milion prerafaelistycznych twarzy, z których każda wyraża ideał i mówi „służ mi“.

— Czyli ja dawniejszy, to dążność rozbieżna, rozrywająca duszę na tysiąc kawałków, a każdy z tych kawałków bez siły do działania.

— Ja dawniejszy, to łudzenie samego siebie o przepięknej idylli ludzkiej, w której każdy człowiek jest małym Panem Bogiem.

— W ludziach kochałem siebie... zdawało mi się, że wszyscy nogami trzymają się ziemi, a głową bujają po gwieździstym wszechbycie tak, jak ja.

— A ludzie, to nędza, to mózgi, pełzające po ziemi, ciasne, zazdrosne, chciwe, małostkowe...

— A zatem, na czem opierał się mój idealizm, jeżeli pojęcie o zbiorowym człowieku było fałszywe?

Zamyślił się, patrząc długo w czerwony ogień, który buchał w piecu. Szukał myśli, któraby mogła dokładnie wyrazić odpowiedź. Od czasu do czasu trzaskająca iskra wypadała przez drzwiczki na pokój i umierała, sycząc pod jego nogami.

— Mój idealizm płynął z ognia, który palił się we mnie — rzekł po chwili — a z tego ognia wypadały porywy, jak te iskry... aby skonać...

— To jedno było we mnie, co było coś warte.

Wstał, zmiął stos papierów, rozrzuconych na biurku i z uśmiechem szyderczym podszedł do pieca.

— Idź ogniu do ognia — szepnął i zapisane świstki rzucił w buchającą masę płomieni.

W objęciach czerwono-złotych języków z hukiem spalały się papiery.

— Jestem inny — rozważał — różny od nich. Inny, jak innym jest ogień, inną woda, innym wicher i zachód słońca.

— Nie oni, ale ja mam prawo być dumnym, bo wyrastam nad ten stan, w którym oni tkwią. A oni tkwią w prostem, mechanicznem przeżuwaniu życia i nic nie może ich oderwać od tego i nic nie może ich zmienić.

— Zaczem kto jest ten, kto jest inny, różny od nich?

Na twarz padał mu jaskrawy, ognisty pęk światła z otwartej czeluści paleniska i grzał mu twarz piekącymi dotykami.

— Jestto człowiek silny... silny sam przez się i dla siebie...

* * *

Zdziwił się August, kiedy pewnego dnia baron Offer i pan Zaniecki zajechali do niego mimo oziębienia wzajemnych stosunków.

— Co ich sprowadza? — pytał sam siebie — dwór Zanieckich jest kuźnią bajek na całą okolicę. Jeszcze im tego mało?

Natalię prosił, aby nie pokazywała się im na oczy.

— Przyjmę ich jak obcych — rzekł do żony.

— Zrobisz sobie nieprzyjaciół.

— Tem lepiej... będę ich miał więcej.

— Mój drogi, żyjesz w tej samej okolicy, nie możesz zrywać wszelkich stosunków.

— Wystarczymy sami sobie.

Wszedł do salonu. (C. d. n.)

przeto powinien być pozbawiony godności poselskiej. Wiadomość tę Duma przyjęła z oburzeniem, jako krok ze strony rządu, który potem będzie się nieustannie powtarzał, można być pewnym, że Duma nie zgodzi się na pozbawienie Uljanowa godności poselskiej, którą obdarzył go naród, i zwróci się z protestem do wyborców. Sprawa ta wywoła komplikacye i zaostrzy teraźniejsze nader przykre położenie.

Podobno sesya Dumy skończyć się ma 28 b. m.

Kronika.

Kraków, 15 czerwca.

Boże Ciało. Niepogoda, która wczoraj przed południem nawiedziła Kraków, uniemożliwiła odbycie uroczystej dorocznej procesyi na rynku krakowskim. Mimo deszczu publiczność zebrała się nader licznie w Sukiennicach, koło kościółka św. Wojciecha, ustawił się korpus oficerski z generalicyą, gdy jednak zawiadomiono, że procesya się nie odbędzie, publiczność udała się częścią do kościoła N. P. Maryi, częścią do katedry wawelskiej. W kościele N. P. Maryi celebrował ks. infułat Krzemieński, na Wawelu ks. biskup sufragan Nowak. Oba kościoły były przepełnione publicznością, przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych.

Pomnik ś. p. Guyskiego. W poniedziałek dnia 18 b. m. zostanie uroczyście odsłoniętym na cmentarzu krakowskim pomnik grobowy ś. p. Marka Marcelego Guyskiego, artysty-rzeźbiarza, dłuta ucznia jego Tadeusza Błotnickiego.

Guyski, zmarły w r. 1892, przebywał trzydzieści ostatnich lat życia w mieście naszem, gdzie długi szereg swych najcenniejszych prac wykonał, otoczony nieliczną garstką wybranych, sobie pokrewnych duchem osób, uczniów i uczenic. Skromny i cichy jako człowiek, wielki i wspaniały, do ostatnich granic wysubtelniony i wykwintny jako artysta. Urodzony w Krzywiszyńcach na Ukrainie w czerwcu 1832 r., po skończeniu szkół średnich, zwrócił się do umiłowanej od najwcześniejszej swej młodości sztuki i poświęcił się nadewszystko rzeźbie. Jako uczeń szkoły sztuk pięknych w Warszawie od r. 1857 okazywał nadzwyczajne zdolności artystyczne, a obok tego głęboką i wszechstronną chęć kształcenia się. To też talent jego rozkwitł bujnie. Dalsze studya odbywał za granicą, przeważnie w Bolonii, Florencyi i Rzymie. W 1870 r. przyjechał do Krakowa, skąd robił artystyczne wycieczki do Paryża. W Krakowie uznany i ceniony krótko zajmował posadę profesora rzeźby w Szkole sztuk pięknych, następnie był profesorem w Muzeum Baranieckiego. I tu i tam wykształcił cały szereg uczniów i uczenic, na których wybitną cechę swej potężnej indywidualności wycisnął. Malczewski, Błotnicki, Lewandowski, Daun, Madejski, Pochwalski, Rożniatowska, Certowiczówna i wiele innych w wdzięcznej pamięci zachowali do dziś imię swego mistrza.

Z pomiędzy wielu rozrzuconych po kraju prac Guyskiego wymieniamy tylko najcenniejsze: biusty Asnyka, Ludwika Nabielaka, prof. Wagi (w Bibl. Jagiell.), p. Heleny Pawlikowskiej, ks. Goliana (w kościele N. Maryi P.), Mickiewicza (w Muzeum Narodowem), „Ecce Homo", figura marmurowa (w kościele św. Piotra), „Anioł Smierci", płaskorzeźba (w Muzeum Narodowem), a dalej portrety hr. Branickiego i hr. Branickiej, hr. Stanisławowej Tarnowskiej, hr. Zamoyskiej, p. Kochańskiej, Heleny Modrzejewskiej, i wiele, wiele innych.

Uroczystość poniedziałkowa rozpocznie się nabożeństwem żałobnem w kaplicy na cmentarzu krakowskim o godzinie 10 rano.

„Dla dobra dzieci!" Pod tym tytułem Towarzystwo popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą im. Pestalozziego w Krakowie wydało jednodniówkę, wiązankę prac na dzień „Święta dzieci", jakie urządza w razie pogody w niedzielę dnia 17 b. m. dla kilkuset ubogich dzieci. Na wiązankę składa się kilkanaście artykułów zajmującej, poważnej treści, z naczelnym wierszykiem Konopnickiej i odezwą do pań polskich: „Zstąpcie!" ks. Bandurskiego. A więc kupujcie i czytajcie!

Dr Lueger, burmistrz m. Wiednia, przejeżdżał wczoraj wieczorem przez Kraków do Bukaresztu. Na dworcu współpracownicy „Głosu Narodu", udekorowani białemi gwoździkami, urządzili owacyę przywódcy antisemitów wiedeńskich i wręczyli mu bukiet z białych gwoździków z szarfą biało-czerwoną. Dr Lueger dziękował w serdecznych słowach za owacyę, do której przyłączyła się także publiczność i przyrzekł w przyszłym tygodniu w powrocie z Bukaresztu zatrzymać się kilka godzin w Krakowie.

Festyn na rzecz Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 odbędzie się — jak donosiliśmy — 17 bm. W razie niepodody zabawy festynowe odbędą się w salonach starego teatru. W razie wątpliwej pogody zostanie o tem publiczność zawiadomioną afiszami.

Koncert, który się miał wczoraj odbyć w parku dra Jordana, został z powodu niepogody odłożony do niedzieli 24 b. m.

Wycieczkę naukową do Wieliczki urządza Towarzystwo nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych miejskich w Krakowie we środę 20 b. m. Odjazd o godz. 1·30 w południe, powrót wieczór. Bliższych informacyj udziela się w lokalu Towarzystwa (Rynek główny Nr. 17, II p.) w sobotę, niedzielę i poniedziałek od godziny 5 do 7 po południu.

Ze spraw miejskich. We środę 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta p. Chylińskiego posiedzenie sekcyi IV (szkolnej), na którem uchwalono między innemi odnieść się do dyrekcyi Muzeum narodowego o wolny wstęp do Muzeum dla młodzieży szkół ludowych, dalej przedstawić Radzie miejskiej następujące wnioski: 1) w sprawie nadania prezenty na posadę katechety w szkole im. św. Barbary i na posadę nauczycielki w szkole pospolitej im. św. Jadwigi; 2) w sprawie załatwienia prośby IV klasy wydziałowej przy szkole im. św. Jana Kantego na Smoleńsku; 3) w sprawie wynagrodzenia zarządowi szkół za kierownictwo klas równoległych. Następnie uchwalono zwrócić się do Rady szkolnej okręgowej o bliższe wyjaśnienie w sprawie dostarczenia map Polski dla szkół miejskich, tudzież w sprawie bibliotek dla dziatwy szkolnej. W końcu załatwiono prośby nauczycieli o zapomogi.

Konne wyścigi w Krakowie rozpoczynają się w niedzielę 17 b. m. i trwać będą przez 5 dni, a mianowicie 17, 19, 21, 23 i 24 czerwca. Dnia 17, 21 i 24 odbywać się będą wyścigi Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych, dnia 19 i 23 czerwca galicyjskiego Klubu jazdy panów.

Na wyścigach przygrywać będzie muzyka „Harmonia". W niedzielę 24 bm. odbędzie się podczas wyścigów losowanie konia wyścigowego. W dniach 19 i 23 bm. odbędą się dotąd w Krakowie nie urządzane biegi myśliwskie z przeszkodami. Na tegoroczny meeting przybędą do Krakowa także amerykańscy dżokeje, którzy swą umiejętnością w jeździe zyskali wielkie powodzenie i rozgłos. Ceny biletów wstępu zostały znacznie obniżone.

Z teatru miejskiego. Przedstawienia Ibsenowskie, które dotąd cieszą się niebywałem powodzeniem, zakończą się w sobotę 16 bm.: „Heddą Gabler", w nowej scenizacyi. Tytułową rolę wykona po raz pierwszy p. Solska, Ellerta Lössberga grać będzie p. Mielewski. Obsadę dalszą stanowią pp. Wolska, Ordon-Sosnowska, pp. Sobiesław i Sosnowski.

Z teatru ludowego. Dana we środę 13 b. m. przeróbka z powieści Montepin'a „Roznosicielka chleba", zlokalizowana do stosunków miejscowych, przedstawiła się jako sztuka bardzo podrzędnej wartości. Widoczne znużenie zaczęło pod koniec ogarniać publiczność, sporo też osób opuściło widownię przed końcem przedstawienia. Artyści robili, co mogli, aby ze swych ról niewdzięcznych wywiązać się przyzwoicie. Większe zainteresowanie obudził jedynie pierwszy występ p. Barwińskiej, artystki sceny poznańskiej, która grała z zupełnem powodzeniem główną rolę. P. Sokolicz-Pniewska pomimo szczerych wysiłków z roli swej nic wydobyć nie mogła. Zarzut ten jednak należy skierować nie do artystki, lecz do autora, który tak nieprawdopodobne typy, jak p. Mery Kreps (jedna z bohaterek sztuki) wprowadza na scenę. Z mężczyzn pp. Konarski i Barwiński, jako piastujący role lepsze, choć dugorzędne, wywiązali się ze swego zadania poprawnie. Podczas ostatnich aktów zaczął padać ulewny deszcz, który, dzwoniąc o dach budynku, zupełnie prawie głuszył rozmowę na scenie.

Teatr ludowy korzysta z powodzenia „Biednej dziewczyny" i wystawia ten wodewil w nadchodzącą sobotę. Rolę Muckiego będzie grał p. W. Nynkowski, którego publiczność krakowska miała sposobność poznać w charakterze wesołego piosenkarza na deskach teatrzyku „Rozmaitości" w parku krakowskim. Niedzielne przedstawienie w ujeżdżalni wypełni „Robert i Bertrand" (godz. 3 po południu), oraz „Roznosicielka chleba" (godz. 8 wieczór). Ponad to, o ile dojdzie do skutku t. zw. „święto dzieci", w dniu tym o godz. 6 wieczór ujeżdżalnię wypełni tysiąc z górą dzieci, aby wysłuchać dwóch aktów „Kościuszki pod Racławicami", odpowiednio zainscenizowanych dla dziesięcio-letnich i młodszych widzów.

Z uniwersytetu. P. Antoni Pachoński, rodem ze Skawiny, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich.

Wpisy przedwakacyjne do wyższej i uzupełniającej szkoły handlowej odbędą się od 25 do 30 bm. codziennie od godziny 10 do 11 w kancelaryi dyrekcyi (Sienna 16, I p.).

Sprawy podatkowe. C. k. administracya podatków w Krakowie ogłasza, że regestr skontyngentowanego powszechnego podatku zarobkowego, obejmujący kontrybuentów I i II klasy okręgu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, tudzież III i IV klasy okręgu Kraków miasto, został sporządzony. Kontrybuenci mogą regestr przeglądać w oddziale rachunków administracyi podatków przy ul. Warszawskiej l. 4, II piętro, Nr drzwi 18, od 15 do 28 b. m. od godziny 9 do 1.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych zasiadł dziś na ławie oskarżonych 24 lat liczący Wojciech Krupnik, rodem z Radziszowa, pomocnik handlowy, były subjekt w sklepie p. Barberowskiego na Małym Rynku w Krakowie, oskarżony o to, że w latach 1905 i 1906 popełnił cały szereg kradzieży na szkodę swego pracodawcy, p. Barberowskiego, w łącznej sumie przeszło 600 koron, zaś Jan Krupnik, 31 lat liczący wyrobnik z Radziszowa, oskarżony o współudział w kradzieży powyższej, mianowicie o przechowywanie skradzionych przez Wojciecha Krupnika pieniędzy. W czasie, gdy Wojciech Krupnik zajęty był u powyższej firmy jako subjekt, spostrzegł współwłaściciel sklepu, p. Ferdynand Barberowski, w kasie sklepowej braki, dochodzące do 5 tysięcy koron. Wobec tego, że zauważono, iż Krupnik często koło kasy manipulował, przedsięwzięto u niego rewizyę, przy której znaleziono w jego posiadaniu znaczniejszą kwotę, pochodzącą z kradzieży. W policyi przyznał się Krupnik, że kasę sklepową systematycznie okradał i że suma skradzionych pieniędzy przenosiła kwotę 700 koron. Pieniędzy tych użył częściowo na swoje wydatki, częściowo zaś dał swoim krewnym w przechowanie. Przedsięwzięta wskutek jego zeznań u Jana Krupnika rewizya dała dodatnie rezultaty, znaleziono bowiem u niego książeczkę Kasy oszczędności na imię jego córki, opiewającą na kwotę 420 koron, którą to kwotę złożono w przeciągu dwóch miesięcy i to właśnie w tym czasie, kiedy Wojciech Krupnik kradzieży u swego pracodawcy dokonywał.

Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. Traunfellner, oskarża prokurator dr Chwalibogowski, oskarżonych bronią adw. dr Grünsweig i dr Garfein. Osk. Wojciech Krupnik przyznał się do kradzieży na szkodę p. Barberowskiego, twierdził jednak, że kwota sprzeniewierzona nie przenosi 200 koron. Osk. Jan Krupnik przyznał, że pieniądze od Wojciecha Krupnika otrzymane przechowywał, ale twierdził, że nie wiedział, iż pochodzą one z kradzieży. Poszkodowany p. Barberowski zeznał, że, jak obliczył, wysokość skradzionej mu ze sklepu kwoty przenosi kwotę 10.000 koron. Do postępowania karnego się nie przyłącza. Po przesłuchaniu całego szeregu świadków nastąpiły wywody prokuratora i obrońców, narady i werdykt przysięgłych. Wojciech Krupnik skazany został na 4 miesiące więzienia, Jana Krupnika — uwolniono.

Nieszczęśliwy wypadek. Dziś rano spadł z rusztowania z wysokości 4 piętra przy budowie domu Salomona Rittermana na rogu ulicy Wrzesińskiej i Dietlowskiej zajęty tam murarz Władysław Biskup, 23 lat liczący, z Podgórza, z szaflikiem napełnionym wapnem tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Na polecenie dra Bernacińskiego, lekarza miejskiego, odwieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej na Grzegórzkach.

Bójka na Małym Rynku. Wczoraj rano w Boże Ciało powstała wielka awantura na Małym Rynku, wywołana przez niejakiego Józefa Kuśmidra, murarza z Krowodrzy, który pobił Leona Smoleńskiego, murarza, przechodzącego przez Mały Rynek z żoną. Smoleński schronił się przed napastnikiem do sklepu p. Fritscha, ale i tu podążył za nim Kuśmider i uderzył go w tył głowy tępem narzędziem tak silnie, że Smoleński, broczący krwią, upadł bez przytomności na ziemię. Poszkodowanego opatrzyło pogotowie ratunkowe, zaś napastnikiem zajęła się policya.

Kradzież sklepowa. Wczoraj aresztowała policya 16 lat liczącego Wojciecha Frączka z Krzywacki, który miał skraść ze szynku Reginy Bachner przy ulicy Józefa kilka butelek wódki i wielką ilość artykułów spożywczych. Frączek tłomaczy się, że przedmioty powyższe znalazł na ulicy, a porzucić je mieli Andrzej i Stanisław Łukasikowie. Policya prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Ucieczka z więzienia. Dziś rano obiegały po Krakowie pogłoski, że skazany onegdaj za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy K. Brykczyński zbiegł z więzienia. Według informacyj, jakich zasięgnęliśmy w sądzie krajowym karnym, pogłoski te nie mają żadnej podstawy.

Wylewy. Z Radomyśla nad Sanem piszą nam pod datą 13 b. m.: Dnia 10 b. m. wieczór wylał San i zalał zupełnie grunta, położone między wałami ochronnemi. We Woli Rzeczyckiej pod Rozwadowem woda z Sanu podeszła małą rzeczką, zwaną Bukową, i zalała przeszło 100 morgów najlepiej obsianego gruntu, zamieniając wszystkie plony w jedno błoto. W gminie pod Kępą rzeczycką koło Rozwadowa, 20 klm. od ujścia Sanu, woda wystąpiła z brzegów, przedarła się przez nasyp drogi, położonej obok Sanu, jednakże dzięki energii wachmistrza żandarmeryi p. Terarskiego i pracy włościan dwóch gmin udało się usypać groblę i powstrzymać wylew. Nie obeszło się jednak bez wypadku, jeden 17-letni chłopak utonął.

Wadowice, 14 czerwca. Sokół nasz urządza 24 bm. kiermasz w ogrodzie koło gmachu Sokoła; w razie niepogody odbędzie się kiermasz w sali Sokoła.

Proces za agitacyę polityczną. W Kołomyi przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw drowi Okuniewskiemu, drowi Kulczyckiemu i włościanom Łopatniukowi i Pańczukowi, oskarżonym o gwałt publiczny (podburzanie), którego dopuścić się mieli w przemowach, wygłoszonych na kilku zgromadzeniach. Wszyscy zostali uwolnieni, dr Okuniewski — jednogłośnie.

Zmarli.

Władysław Babel, sędzia powiatowy, w 45 r. życia umarł w Kolbuszowej.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Od kilku dni do dzielnic, zamieszkałych przez ludność robotniczą, zaczęto ponownie wysyłać patrole konne kozaków orenburskich. Sklepy rządowe monopolowe otwarte są tylko w śródmieściu, na ulicach zaś drugorzędnych sklepy te są pozamykane. Od wtorku po mieście krążą duże patrole konnicy. W każdym z cyrkułów poumieszczano po kilkunastu ułanów lub huzarów pod dowództwem oficerów. Zamiast posterunków żołnierskich przy policyantach rozstawiono wzdłuż ulic po obu stronach parami żołnierzy. O zmroku na miasto wychodzą policyanci na czele sporych patrolów pieszych.

— Warszawski organ P. P. S. „Robotnik" ogłasza, że aby wyrazić protest przeciw gwałtom stanu wojennego, organizacya bojowa tej partyi w sobotę dnia 9 bm. urządziła demonstracyę przeciwrządową w formie jednorazowego napadu na cały szereg sklepów monopolowych". Zarazem „Robotnik" prostuje różne szczegóły, rzekomo nieściśle podane w pismach i w raportach.

— Odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne Koła śródmieścia Macierzy szkolnej. Posiedzenie zagaił adw. przys. Wiktor Krypski, objaśniając cel posiedzenia, i zaproponował na przewodniczącego p. J. A. Święcickiego, co zebrani przyjęli jednomyślnie. Do zarządu zawiązanego Koła wybrano jednomyślnie przez aklamacyę p. Ceysingerównę, dr. Jakimiaka, p. T. Kociatkiewicza, ks. R. Pozowskiego, p. T. Sierzputowskiego, p. Ignacego Stołągiewicza, Przybylskiego, adw. Krypskiego i inż. Staweckiego, na delegata zaś Koła śródmieścia na ogólne zebranie Macierzy p. L. Zielińskiego. Posiedzenie zamknął p. Święcicki przemową do obecnych, zaznaczając, że obecnie byłoby zbrodnią trwać w apatyi i że obowiązkiem każdego szczerego patryoty-Polaka jest wziąć czynny udział w szerzeniu oświaty, t. j. tego, co jest dla życia narodu najpilniejsze.

— Śledztwo w sprawie Róży Luksemburg ukończono. Stwierdzono jedynie jej winę, że przyjechała za fałszywym passportem, a ponieważ nie jest oskarżoną o agitacyę polityczną, nie będzie miała wielkiej kary. Rząd niemiecki zawiadomił, że ślub L. nie był zupełnie formalny, a przeto nie jest ona poddaną niemiecką i niema powodu do interwencyi dyplomatycznej.

— Z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego następujący mieszkańcy gubernii warszawskiej za szkodliwą działalność przeciwrządową mają wzbroniony pobyt w granicach Królestwa Polskiego: Władysław Kudliński, Stefan Rąckiewicz, Gustaw Swoboda, Juliusz Szczepkowski, Szlama Olszer, Hersz Olenwensztein i Chaim Lebenweld.

— Dlaczego sałdaci rosyjscy tak skorzy są do strzelania po ulicach Warszawy, świadczy fakt następujący, podany w urzędowym „Warsz. Dniewn.": Szeregowie 6 kompanii warszawskiego pułku piechoty, który zabił domniemanego wykonawcę zamachu na Konstantinowa, otrzymał nagrody 50 rubli. Stosownie do rozkazu naczelnika warszawskiego garnizonu na przyszłość będą wydawane nagrody szeregowcom: za zabicie uciekającego przestępcy 50 rubli, za zatrzymanie zaś takichże przestępców 100 rubli. Wobec wzmocnienia patroli wojskowych, piękne widoki dla mieszkańców Warszawy.

— Dowódca wojska mianował naczelnikiem ochrony wojskowej m. Warszawy komendanta fortecy warszawskiej, generał-lejtnanta Striżewa.

Z Łodzi. Po pogromach sklepów monopolowych w Warszawie przy każdym sklepie monopolowym łódzkim stoi obecnie po sześciu żołnierzy, zamiast dwóch.

Kelnerzy strajkują w dalszym ciągu. Kilkunastu z nich władze administracyjne wysłały etapem do miejsc urodzenia.

Rabunek i zabójstwo w lombardzie. Z Warszawy donoszą: We środę około godziny 9 zrana do lombardu prywatnego Gleichgewichta przy ulicy Żelaznej weszło około dziesięciu bandytów, a dobywszy rewolwerów, zawołali do obecnych, ażeby nie ruszali się z miejsca. Kilku klientów lombardowych oraz oficyaliści skamienieli i nikt nie ruszał się z miejsca. Bandyci podeszli do kantoru, mieszczącego kasę i sięgnęli po pieniądze. Na widok ten nie wytrzymała żona właściciela lombardu, Ruchla Gleichgewichtowa, lat 50, krzyknęła i rzuciła się w obronie pieniędzy. Celny strzał, skierowany w piersi, położył ją trupem na miejscu, poczem rabusie, wyjąwszy z szuflady około stu rubli, najspokojniej oddalili się. W chwilę dopiero po zabójstwie, gdy bandyci byli już daleko, wszczął się alarm i krzyknięto o pomoc.

Wykolejenie się pociągu. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej zdarzył się poważny wypadek wykolejenia pociągu kuryerskiego wiedeńskiego, idącego z Granicy do Warszawy, na szczęście bez ofiar w ludziach. W chwili, kiedy pociąg nr 2, który wyszedł we wtorek z Granicy o godz. 1 m. 5 po północy, wchodził na stacyę Rozprza, ostatnią przed Piotrkowem, na której nie staje, o godz 4 m. 9 z rana wskutek zepsucia się na stacyi tej aparatu centralizacyjnego i rozsunięcia się z tego powodu dwóch zwrotnic — kuryer uległ wykolejeniu. Ze służby pociągowej ciężkim obrażeniom ciała ulegli: maszynista Hoffman, prowadzący pociąg, oraz pakmajster z wywróconego brankardu, Froter. Lżej poszwankowany jest pomocnik maszynisty, Nowakowski.

Krwawy trybunał w Rydze. W Rydze, jak wiadomo, zasiada w starym kościele krwawy trybunał, który niewinnych skazuje na śmierć „dla przykładu". I tak w zeszłą sobotę skazano na śmierć 7 niewinnych i na ciężkie roboty 20 osób, obecnie zaś w najbliższym czasie sądzić będzie ten sąd drakoński sprawę, która swoim tragizmem wywołuje zgrozę i zdumienie.

W Frauenburgu pod Rygą — pisze „XX Wiek" podczas wypadków grudniowych wielki tłum ludzi zażądał od policyanta Syrmalsa oddania pałaszów i rewolwerów, co ten spełnił, unikając w ten sposób rozlewu krwi. Strażnik doniósłszy władzy o zajściu, oznajmił, że w tłumie znajdował się niejaki Leppe, którego imienia nie wiedział. Po niejakim czasie, gdy do Frauenburgu przybył oddział karny pułku Wizyrowa, który operował wraz z baronem Radanem, aresztowano masę osób, podejrzanych o bunt, a następnie z rozporządzenia Wizyrowa bez sądu większość z nich rozstrzelano. Pośród aresztowanych znajdował się Jakób Leppe. Nie rozstrzelano go jednakże dlatego, że Leppe miał jeszcze drugiego brata, policyant zaś Syrmal nie pamiętał imienia Leppego, który znajdował się w tłumie, gdy mu odebrano broń i nie był w stanie przy konfrontacyi wskazać, który z braci jest winowajcą. Wtedy „sprawiedliwy" pułkownik wydał wyrok prawdziwie Salomonowy: aby się nie omylić, który z nich jest winien i winnemu nie darować życia — kazał rozstrzelać obydwóch. Zaprowadzono zatem obydwóch na plac kaźni.

Tu do nóg pułkownikowi padł starzec bez ręki, prosząc o darowanie życia synom. „Służyłem — mówił — dwanaście lat w wojsku, byłem feldfeblem, straciłem rękę na wojnie tureckiej, daruj im pan życie, gdyż inaczej umrę z głodu".

Te słowa starca zwruszyły zwierza, który wydał drugi wyrok jeszcze nikczemniejszy, niż poprzedni:

— Żal mi cię starcze i dlatego pozwalam ci wybrać jednego z synów, którego wolisz.

Starzec wybrał.

Długo nieszczęśliwy myślał, któremu uratować życie, czy Jakóbowi, silniejszemu, który ojca swego kochał mało, czy też ulubieńcowi swemu, młodszemu synowi, który ojca ubóstwiał. Starzec poświęcił młodszego syna, którego natychmiast rozstrzelano, starszego zaś, Jakóba, wypuszczono na wolność. — Zdawałoby się, że sprawa okupiona śmiercią niewinną jednego z braci, została załatwioną, oddział bowiem satrapy-zwierza opuścił Rygę i jej okolice.

Tymczasem zjechał trybunał krwawy, który zaczął przeglądać wszystkie protokóły policyjne. Znaleziono sprawę Leppego. Natychmiast aresztowano Jakóba Leppego. Nie pomogły tłómaczenia, że jego brat za to samo już został rozstrzelany. Oddano go pod sąd, w tych dniach nieszczęśliwy będzie sądzony i skazany na karę śmierci.

Wszystkich tych skazańców broni w Rydze Polak, adwokat przysięgły Szabłowski, zupełnie bezinteresownie. Dotychczas skazano i stracono 15 jego klientów. Oczekuje sądu 50. Prawdziwie opłakane apostolstwo tego człowieka.

Eksplozya na statku. Z Liverpola donoszą: „Na pokładzie przybyłego tu niedawno z Ameryki parowca „Hawerford" nastąpiła eksplozya, którą w wielomilowym okręgu słyszano. Pokład okrętu został zerwany i okręt stanął w płomieniach, ale ogień zdołano ugasić. Sądzą, że eksplozyę, przy której zginęło 9 osób, a około 40 odniosło rany, spowodował wybuch maszyny piekielnej.

Z innych źródeł donoszą, że katastrofa została wywołana przez wybuch maszyny piekielnej. Wewnątrz okrętu znaleziono po wybuchu skrzynkę, wielkości stopy sześciennej, która była zupełnie zniszczona, atoli po której zostały stalowe części mechanizmu. W jaki sposób skrzynka dostała się na okręt, nie stwierdziło dotąd śledztwo. Skutek wybuchu był straszny. Poniosło śmierć 9 osób, a przeszło 40 jest rannych.

O Luccheniм, mordercy cesarzowej austryackiej Elżbiety, wspominają znowu niektóre dzienniki, donosząc, że Luccheni wyraził swój żal z powodu nieudania się zamachu w Madrycie. Tymczasem wedle autentycznych informacyj Luccheni wcale nie ma sposobności do wyrażania swych uczuć, gdyż straż nie śmie ani słowem do niego się odzywać, więzień więc nie wie, co się dzieje na świecie. — Luccheni cierpi na nieuleczalne ataki nerwowe, podczas których staje się brutalnym, a nawet krwiożerczym. Zresztą cieszy się tak dobrem zdrowiem, że lekarze rokują mu bardzo długie życie.

Nowy proces Dreyfusa. Dzisiaj ma się przed trybunałem kasacyjnym w Paryżu rozpocząć rozprawa rewizyjna w sprawie Dreyfusa, byłego kapitana francuskiego sztabu generalnego. Rozprawie będzie przewodniczyć pierwszy prezydent trybunału Ballot-Beaupré. Ani w prasie, ani pośród publiczności ostatni ten akt sensacyjnego niegdyś dramatu nie budzi większego zajęcia.

Ze stowarzyszeń.

Z akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godzinie 6 wieczór. Porządek dzienny; Czł. K. Potkański: 1) „Zasadnicze rysy ustroju rodowego chorwackiego w porównaniu ze stosunkami polskimi"; 2) „Drużyna Mieszka a Wikingi w Yomsborgu". T. Smoleński: „Referat o egiptologii nowoczesnej".

Resursa urzędnicza w Krakowie urządza w niedzielę 17 bm. wycieczkę z muzyką do ruin i zakładów fabrycznych w Tenczynku. Wyjazd z Krakowa do Krzeszowic z dworca głównego o godz. 1·40. Koszta podróży opłacają uczestnicy. W Krzeszowicach oczekiwać będą podwody bezpłatne dla pań i osób starszych. Odpoczynek odbędzie się w ogrodach zakładów fabrycznych, poczem nastąpi wycieczka do ruin zamku tenczyńskiego. Po powrocie stamtąd zabawa ogrodowa z tańcami, gra w kręgle itp. Wieczorem ognie sztuczne. Powrót do Krakowa o godz. 10 wieczór. Wpisowe na wycieczkę wynosi dla członków resursy 1 koronę od osoby, dla zaproszonych gości 3 korony. Zgłoszenia u kursora w resursie (św. Jana 6) najpóźniej do soboty 16 bm. do godz. 8 wieczór. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę 24 bm.

Oddział kolarski „Sokoła" wyjeżdża w niedzielę 17 bm. o godz. 6 rano do Okocima na wyścigi, urządzane staraniem miejscowego klubu. Wyjazd z rogatki mogilskiej. Po południu o pół do trzeciej wyjeżdża druga wycieczka naprzeciw powracających z Okocima.

Z Czytelni dla kobiet. Posiedzenie sekcyi pedagogicznej odbędzie się w sobotę d. 16 czerwca o godz. 6 w lokalu „Czytelni", ul. św. Jana l. 2. Na porządku dziennym sprawozdanie z podróży p. Dobrowolskiej, odbytej w celu zwiedzenia niemieckich i skandynawskich szkół nowego typu. Ze względu na aktualność tematu sekcya zaprasza na zebranie wszystkich rodziców i wychowawców, zajmujących się tą sprawą.

Zjazd koleżeński. W dniu 8 lipca b. r. odbędzie się zjazd byłych uczniów szkoły realnej, którzy w r. 1896 złożyli w tym zakładzie egzamin dojrzałości. Punkt zborny w kościele księży Pijarów o godz. 9 rano. Bliższych informacyj w sprawie zjazdu udzielają: Jan Krzyżanowski (Magistrat krak.), Antoni Romanowski (Magistrat) i Edward Kostecki (Smoleńska 10).

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy" dołączamy arkusz 12 powieści Bolesławity p. t. „Nad Spreą".

Mianowania. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II klasy Franciszka Berotha, Zygmunta Kauckiego, Adama Rzepeckiego i Stanisława Niklasa starszymi komisarzami straży skarbowej I kl. w okręgu lwowskiej dyrekcyi skarbu.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego Jerzego Thomę w Radowcach sekretarzem sądowym w Suczawie, adjunkta Kazimierza Kamienieckiego w Wyżnicy sędzią powiatowym w Seletynie.

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożyli: Mieczysław i Helena Dąbrowscy 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Leony Perviowej; dyrekcya Tow. Przyjaciół sztuk pięknych imieniem p. J. Fałata 21 K 50 h, jako 2 proc. z kwoty uzyskanej ze sprzedaży jego dzieł.

Z pozostałości ze składki na wieniec na trumnę ś. p. S. Makarewicza złożyli funkcyonaryusze dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie 40 K na „Dom polski" w Morawskiej Ostrawie, a 16 K 60 h dla Tow. „Szkoły ludowej".

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył Maciej Nykel z Hecznarowic za pośrednictwem I. Słobodzińskiego 6 K tytułem kary za obrazę Alojzego Singera z Bulowic.

B. Gabryelska (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 czerwca.

Otwarcie jarmarku krajowego we Lwowie nastąpi jutro. Rano o godz. 10 odbędzie się w kościele archikatedralnym nabożeństwo, a o godz. 5 po południu oficyalne otwarcie jarmarku w obecności reprezentantów władz. Przemówi przewodniczący komitetu dyrektor Majerski.

Pomnik M. Szaszkiewicza we Lwowie odsłoniętym zostanie 29 b. m. na cmentarzu Łyczakowskim. Zwłoki ks. Markiana, „pierwszego narodowego budziciela Rusi galicyjskiej", spoczywają od lat 63 w skromnej mogile ze zwykłym krzyżem. Pomnik będzie wzniesiony kosztem Tow. „Proświta". Obecnie rozpoczęły się prace około ustawienia grobowca na mogile. Podstawę kamienną wykonała pracownia rzeźbiarska p. K. Perlera, a figurę z bronzu (p. Tilla) sprowadzono z Monachium. Przedstawia ona kobietę klęczącą.

Ustąpienie profesora politechniki. Profesor politechniki lwowskiej, Cezary Russyan, ustępuje ze swego stanowiska, bo jak donoszą z Charkowa, senat tamtejszego uniwersytetu powołał prof. Russyana na katedrę matematyki do Charkowa.

Kurs pisarski. W notatce onegdajszej w sprawie biura podatkowego we Lwowie zaszła omyłka o tyle, iż starający się o przyjęcie mają wnosić podania do właściwego wydziału powiatowego do końca czerwca, a nie do końca lipca b. r.

Z politechniki. Rektorat rozpisuje konkurs na posadę płatnego (2800 koron rocznie) docenta geometryi wykreślnej. Podania do 30 bm.

Policya lwowska i krakowska. Jak wiadomo, z powodu pobicia żołnierzy i jednego oficera przez bandę opryszków koło parku krakowskiego, policya krakowska wzięła się energicznie do dzieła i wyśledziła napastników. Także we Lwowie złodzieje tamtejsi, operujący bezkarnie po całem mieście, poważyli się targnąć na własność i mienie pewnego wyższego dygnitarza wojskowego. I wnet policya, która każde doniesienie o kradzieży w mieście, po bezskutecznych poszukiwaniach odsyła ad acta, w tym wypadku wydała specyalne orędzie do agentów, aby nie kompromitowali swą bezczynnością policyi lwowskiej i aby sprawców kradzieży u wojskowego choćby z pod ziemi wydostali.

Zestawiając oba te fakty, pisze zupełnie słusznie „Gazeta Narodowa": „Dwa powyżej przytoczone wypadki są bardzo znamienne. Rzezimieszki w Krakowie napadali na przechodniów przez długi czas, policya krakowska nic; złodzieje lwowscy kradli i kradną jak kruki — i policya lwowska także nic. Ale gdy w Krakowie rzezimieszki pobili wojskowych, a złodzieje we Lwowie okradli generała, zaraz i jedna policya i druga wydały specyalne zarządzenia, wystąpiły z wielką energią i sprężystością. Cieszymy się i z tej sprężystości policyi, ale radzibyśmy widzieć ją i w zwykłych codziennych wypadkach, gdy na szkodę i niebezpieczeństwo narażeni są i cywilni mieszkańcy".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Niepodobna powtarzać tutaj wszystkich wersyj na temat, czy gabinet Goremykina ustępuje, lub nie? Wszystko przemawia za tem, że Goremykin zostaje i czyni przygotowania do ewentualnego zgniecenia wybuchów rewolucyjnych, których objawy mnożą się we wszystkich stronach. Minister spraw wewnętrznych rozesłał do gubernatorów telegram następujący: „Organizacye rewolucyjne znowu przystąpiły do formowania drużyn bojowych, złożonych z niewielkich grup z osobnymi dowódcami. Dodać winienem, że poleciłem żandarmeryi rozwinąć jak najczujniejszy dozór nad temi drużynami. Polecam panu poczynić wszelkie środki dla wykrycia i roz-

KUFRY — TORBY NECESSERY poleca **Zdzisław Zdanowicz** W KRAKOWIE ❀❀❀ ulica Sławkowska L. 3/r.

wiązania tych drużyn. W razie jakichkolwiek gwałtów, należy, stosownie do poprzednich rozporządzeń, działać energicznie i stłumić wszelkie gwałty w zarodku". Równocześnie do zarządów żandarmeryi rozesłano okólnik z zawiadomieniem, że podczas żniw wybuchnąć mają ruchy rewolucyjne, a hasłem do powstania będzie masowy teror administracyi i żandarmeryi.

Goremykin otrzymał od ministra finansów zawiadomienie, że car wyznaczył mu tę samą pensyę, co Wittemu, to jest 26.000 rubli rocznie.

Zdaje się, że w Połtawie była 9 b. m. najformalniejsza rewolta wojskowa, którą rząd w komunikatach swoich usiłuje przedstawić jako zbyt śmiałe upominanie się dwóch batalionów pułku jeleckiego o poprawę wiktu, na który fundusze zazwyczaj toną w kieszeniach oficerskich. Z urzędowego komunikatu, bardzo delikatnie zredagowanego, wynika mimo to, że dwa bataliony tego pułku, odbyły wieczorem 9 b. m. wiec na podwórzu koszar, poczem w pełnem uzbrojeniu i z muzyką wyszły na miasto, celem połączenia się z pułk. siewskim, który widocznie także miał się zrewoltować, ale go powstrzymano. „Przybyła też artylerya, kozacy i strażnicy" — zauważono mimochodem w raporcie.

Dopiero o godzinie 2 w nocy zdołano oba bataliony cofnąć do koszar. „Żołnierze ci byli prawdopodobnie pijani", komentuje komunikat urzędowy. Zrana wysłuchano życzeń żołnierzy i na tem niby skończyć się miało całe zajście.

Tymczasem najnowsze wiadomości stwierdzają żywą agitacyę rewolucyjną w armii i coraz to częstsze objawy anarchii w państwie.

(Telegramy „N. Reformy" z 15 czerwca.)

Zniesienie stanu wojennego.

Petersburg. Według krążących znów pogłosek, ministeryum spraw wewnętrznych ma zamiar wkrótce w niektórych miejscowościach cesarstwa i Królestwa Polskiego znieść stan wojenny i nadzwyczajną ochronę i wprowadzić tylko ochronę wzmocnioną.

Krwawa procesya.

Białystok. (Pet. Ag. tel.) Podczas procesyi Bożego Ciała przyszło tu do bójki i zaburzeń ulicznych, przyczem **znaczną liczbę osób zabito i poraniono. Wiele składów zrabowanych**. Ulice śródmieścia obsadziło wojsko, które też **użyło broni palnej**. Przybył tu gubernator z Grodna.

Berlin. Do tutejszych dzienników donoszą z Białegostoku: W dniu wczorajszym, gdy procesya katolicka przechodziła ulicą Aleksandrowską, rzucono z balkonu pewnego domu bombę, **która zabiła ks. Fedora, a wiele osób raniła.** Równocześnie z okien tego domu zaczęto strzelać do tłumu, co wywołało wielką panikę. W jednej chwili rozeszła się wieść, że sprawcami zamachu są żydzi. Na wieść tę tłumy robotników rzuciły się na sklepy domy żydowskie, dużo sklepów zdemolowano, towary zniszczono lub wyrzucono na ulicę. Uciekających na dworzec żydów ścigano i tam ich bito. Wielu wyciągnięto z pociągu i ciężko poraniono. Wówczas część żydów schroniła się do pobliskiego lasu, dokąd wysłano za nimi dragonów.

* * *

Nowe starcie z rządem.

Petersburg. Na odbytej wczoraj pod przewodnictwem prof. Petrażyckiego prywatnej konferencyi wystąpili chłopscy posłowie przeciw utworzeniu funduszu agrarnego na rzecz bezrolnych chłopów i przeciw przekazaniu wywłaszczonej ziemi poszczególnym krajom jako własności funduszowej.

Petersburg. Dalszy przebieg wczorajszego posiedzenia Dumy był bardzo burzliwy. Po odrzuceniu wniosku o wykluczeniu dep. Ulianowa, redaktora jednego z zamkniętych pism, oświadczył generalny prokurator Pawłow, że minister wojny nie może znieść wyroku śmierci, gdyż nie ma prawa wdzierać się w atrybucye sądu. (Głosy: **Morderca, rozbójnik!**) Prezydent grozi zamknięciem posiedzenia. Dep. Kuźmin-Karawajew i Lednicki w ostrych słowach, wśród hucznych oklasków, atakują rząd i wskazują na rozpacz, panującą w całym kraju, która doprowadzić może do **strasznych wypadków.** Pop Afamawiew przypomniał aferę Schmidta, legendarnego obrońcy wolności w Sebastopolu, i podniósł, że gniew boży spotka **złoczyńców, którzy doprowadzają lud do rozpaczy.** Dep. Aładin żądał, aby postawić **w stan oskarżenia** ministra wojny. Dep. Anikin zaleca wydanie odezwy do ludności, że Duma jest bezsilną i nie może nawet ocalić życia kilku ludziom. Inni mowcy oświadczyli, że sądy wojenne przygotowują pożar w całym kraju. Dep. Żyłkin wnosi porządek dzienny, w którym oświadczenie ministra wojny odsyła się do komisyi dla zbadania nielegalności aktów rządowych. Dep. Winawer wniósł porządek dzienny: „Duma widzi w oświadczeniu ministra wojny odmowę swych żądań i wyrażając oburzenie z powodu tonu i sposobu tego oświadczenia, przechodzi do porządku dziennego". Ten porządek Winawera przyjęto znaczną większością, poczem po kilku interpelacyach, między temi także jednej o zniesienie stanu oblężenia w Odessie, posiedzenie o godzinie 8 wieczorem zamknięto.

Wzburzenie w Petersburgu.

Petersburg. Niepokój w mieście wzrasta. Powiększono warty w instytucyach finansowych. Za rogatkami newskiemi zastrajkował tramwaj. Wrzenie wzmaga się w fabrykach podmiejskich.

Spadek papierów rosyjskich.

Petersburg. Spadek papierów rosyjskich notowano we czwartek na giełdzie petersburskiej. Renta procentowa spadła o 1 rubla. Również nowo emitowana pożyczka 5 prc. wskutek zniżki stoi obecnie niżej kursu emisyjnego ($87^3/_4$).

Wiedeń. Z powodu niekorzystnych wiadomości o sytuacyi wewnętrznej w Rosyi, **spadł na tutejszej giełdzie kurs najnowszej pożyczki rosyjskiej**. Dzisiejszy kurs wynosił $87^1/_2$, a zatem o $2^1/_2$ mniej, niż kurs emisyjny.

Niepoprawny.

Paryż. Przebywający obecnie w Vichy na kuracyi Witte oświadczył współpracownikowi paryskiego „Matina", że ustąpił dobrowolnie i to jedynie wskutek przeciążenia pracą i złego stanu zdrowia. Na stanowisko ambasadora nie reflektuje nigdzie. Co do wewnętrznych stosunków w Rosyi zaznaczył Witte, że publiczność europejska fałszywie je ocenia, nie zna bowiem psychologii narodu rosyjskiego. Z tego powodu widzi niebezpieczeństwo tam, gdzie go w rzeczywistości niema, natomiast istniejącego rzeczywiście wcale nie dostrzega. Zwraca się ona z sympatyami swemi do stronnictw i ludzi, którzy nic zdziałać nie zdołają. Jest to największe nieszczęście narodu, jeżeli wielkie idee w przełomowej chwili przypadną w udziale słabym głowom. Teorye Jaurèsa są niczem wobec radykalnych dążeń obecnych „uszczęśliwiaczy" Rosyi. Obecnie nie może być mowy o utworzeniu gabinetu, któryby zadowolił dzisiejszą większość Dumy, gdyż rzecz to niemożliwa.

Następca Dubasowa.

Petersburg. „Słowo" donosi, że odjeżdżający na kuracyę dziś do Baden-Baden admirał Dubasow więcej nie powróci do Moskwy, a stanowisko jego zajmie generał Miszczenko w charakterze generał-gubernatora Moskwy.

Ruchy agrarne.

Petersburg. Na rozporządzenie, wydane przez ministra spraw wewnętrznych, aby do powiatów posłano niewielkie oddziały wojska dla ochrony obywateli ziemskich, gubernator półtawski odpowiedział, że obawia się posyłać wojska miejscowe, ponieważ pomiędzy niemi a włościanami zawiązały się stałe stosunki(!).

Petersburg. Z Moskwy telegrafują, że stan umysłów włościan w wielu miejscowościach jest bardzo trwożliwy. Obywatele ziemscy z obawy rozruchów rolnych uciekają do miast.

Atkarsk. W nocy spalono majątek Agafonowa, Płatówka. Spaliło się 2000 owiec i wiele bydła. Sam właściciel, straszliwie poparzony, odwieziony został pod konwojem Osetyńców do Atkarska.

Ruchy rewolucyjne.

Petersburg. W nocy z 13 na 14 **ostrzeliwano i podpalono zamek Zinnhof koło Mitawy**, własność hr. Kaiserlinga.

Z Tuli donoszą, że już od 3 dni **palą się młyny i magazyny zboża**.

Z Moskwy.

Moskwa. W miejskim gmachu policyjnym więźniowie zabarykadowali drzwi i nie dopuszczali policyi, która przyszła po przestępcę politycznego, ażeby go wywieść na wygnanie. Więźniowie wzywali pomocy ludu. Policya usunęła barykady i aresztanta tego uprowadziła.

Strajki w Rosyi.

Moskwa. W miasteczku Ozierach w powiecie kołomeńskim, oraz w fabrykach w Jarosławiu i Kostromie strajkuje obecnie 25.000 robotników. Jeżeli dzisiaj nie dojdzie do skutku porozumienie pomiędzy właścicielami drukarń w Moskwie, będzie oddalonych 18 000 robotników, ponieważ właściciele drukarń postanowili zamknąć drukarnie na czas nieograniczony.

Panika w Sebastopolu.

Sebastopol. Strejk kolejowy już postanowiony. Ludność ucieka z miasta. Wojsko skonsygnowane, portu strzeże artylerya.

Sądy w Rydze.

Ryga. Sąd wojenny skazał wczoraj jednego oskarżonego o napad na patrol na karę śmierci przez powieszenie a innych 5 oskarżonych uwolnił.

Krwawe starcia.

Władykaukaz. (Z urzędowego źródła). Dnia 8 b. m. w pobliżu stacyi Troickiej znaleziono zwłoki Ingusza, zabitego przez niewiadomego zabójcę. Dowiedziawszy się o tem, gromada uzbrojonych Inguszów napadła na wracających opodal kozaków. Zawołano na trwogę w sąsiednich stanicach i aułach. W poniedziałek z obu stron wyruszyły oddziały ludzi uzbrojonych. Rozpoczęło się krwawe starcie. Na miejsce wyruszył z Władykaukazu batalion z kartaczownicami. Wojsko szło pośrodku pomiędzy kozakami a Inguszami, żądając zaprzestania strzałów. Inguszowie zaczęli strzelać do wojska. Wówczas dano rozkaz strzelania do nich z kartaczownic, poczem Inguszowie cofnęli się. Kozaków zabito 5, raniono 3; Inguszów zabito 7, raniono 20.

Wojsko, wysłane dla zapobieżenia starciu kozaków karabułackich z Inguszami, strzelało z kartaczownic do aułu Jenadyrka. Ingusze utracili 30 zabitych i ranionych, kozacy mają zaś 6 zabitych i kilku ranionych.

O wydanie rewolucyonisty.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że Rosya zażądała od rządu szwajcarskiego wydania zbiegłego tam rewolucyonisty, inżyniera Rutenberga, jako zwykłego mordercy, gdyż śledztwo wykazało, że on przy pomocy dwóch innych zamordował Gapona.

Rewizye w Zurychu.

Zurych. Podczas ostatnich rewizyj u rzekomych rosyjskich i polskich anarchistów, tu zamieszkałych, odkryła policya podobno laboratoryum dynamitowe z gotowemi już bombami i wielkim zapasem dynamitu. W ręce policyi wpadły także przepisy, dotyczące fabrykowania bomb.

Zurych. Słychać, że ostatnie aresztowania u zamieszkałych tu Rosyan mają związek ze sprawą Gapona.

Przeciwko Niemcom bałtyckim.

Berlin. Na posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej przyszło wczoraj do burzliwego zajścia. Na porządku obrad były dwa wnioski magistratu, z których pierwszy żądał 10.000 marek dla Niemców wypędzonych z Rosyi, drugi 5000 marek dla ofiar wybuchu Wezuwiusza. Radca socyalistyczny Stadthagen oświadczył się w sposób gwałtowny przeciwko pierwszemu wnioskowi. W uzasadnieniu wniosku — wywodził mowca — powiedziano wprawdzie, że wypędzeni z prowincyj nadbałtyckich niemieccy właściciele ziemscy zrzekli się wszelkich zapomóg, mimo to magistrat chce wspierać także tych „Bluthunde", służalców reakcyi i wyzyskiwaczy ludu. Byłby to wielki wstyd dla Berlina.

Burmistrz Kirschner powołał za to wyrażenie mowcę do porządku a większość Rady uchwaliła następnie żądane 10.000 marek.

Z Rady państwa.

Nadzieja zwolenników noweli przemysłowej, że Izba rychło ukończy dyskusyę szczegółową nad tą ustawą, nie ziściła się. Zamiar przyspieszenia obrad rozbił się o opór przeciwników i o prawdziwą powódź wniosków, żądających rozmaitych poprawek poszczególnych paragrafów ustawy. Wobec tego dyskusyę przerwano już przy paragrafie 12.

W odpowiedzi na interpelacyę posła Gessmana i tow. w sprawie stosunków awansowych urzędników pocztowych ruchu, oświadczył minister handlu Forzt, że przyrzeczenia, jakie dał jego poprzednik, w zupełności podtrzymuje i że spełni je w całej rozciągłości. Odpowiednie zarządzenia już poczyniono, aby jak najrychlej nastąpić mógł awans na rok 1906.

Komisya dla reformy wyborczej przyjęła we środę po dłuższej dyskusyi proponowaną przez rząd liczbę mandatów i podział na okręgi w Austryi Górnej i Dolnej i w Salcburgu.

Tymczasem pojawiają się wieści o nowych projektach kompromisowych. I tak donoszą, że ministrowie-rodacy czeski i niemiecki, Pacak i Prade, przedłożyli rządowi nową propozycyę pomnożenia mandatów czeskich i niemieckich o 6 z równoczesnem podniesieniem ogólnej liczby mandatów z 495 na 501.

Przyjęcie tej propozycyi pogorszyłoby znów stosunek liczby polskich mandatów do ogólnej ich liczby.

(Telegr. „N. Reformy" z 15 czerwca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poseł Kathrein zgłasza wniosek nagły, aby natychmiast przystąpić do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Dr Kathrein uzasadnia nagłość wniosku.

Romańczuk omawia sprawę reformy wyborczej i oświadcza, że w projekcie rządowym Rusini są upośledzeni. System proporcyonalny, przeznaczony dla Galicyi, wychodzi tylko na korzyść Polaków, którzy otrzymają 83, a Rusini tylko 19 mandatów. Mowca przestrzega rząd przed niezadowoleniem, panującem w Galicyi wśród Rusinów i sądzi, że oprócz ugody czesko-niemieckiej potrzebną jest ugoda rusko-polska.

Prezydent ministrów Beck prosi o uchwalenie wniosku dra Kathreina, zapobiegnie to bowiem powrotowi tych czasów, w których odbywała się gospodarka finansowa bez zezwolenia parlamentu. Mowca w uchwaleniu wniosku nie widzi ani votum ufności dla rządu, ani wyrazu zapatrywań politycznych Izby, wie bowiem, że zdobyć musi dopiero zaufanie Izby i do tego dążyć będzie.

Minister wskazuje na ważne zadania bieżące: utworzenie nowych podstaw reprezentacyi ludowej i rewizyę stosunków z Węgrami i zaznacza, że w uchwaleniu prowizoryum budżetowego widziałby dowód zdolności i chęci do pracy obecnego parlamentu. Rząd nie ma ubocznych celów, sam zresztą udział wybitnych członków Izby w gabinecie daje rękojmię, że cele obecnego rządu są jasne i szczere. Prezydent ministrów w końcu wskazuje jeszcze na konieczność uchwalenia prowizoryum budżetowego. (Żywe okłaski).

Minister skarbu Korytowski oświadcza, że dla udowodnienia nagłości sprawy chce w kilku słowach wyświetlić sytuacyę, w której finansowa gospodarka państwa obecnie się znajduje. Przedłożony we wrześniu 1905 r. projekt budżetu na r. 1906 właściwie jeszcze nie wszedł pod obrady parlamentarne. Zajęcie się innemi ważnemi przedłożeniami, jak reforma wyborcza, spowodowało ten stan i zachodzi konieczność uchwalenia półrocznego prowizoryum budżetowego. Minister wskazuje na zgubne skutki takiego stanu, które podkopać mogą świadomość o nieodzownej konieczności silnego planu finansowego, a nawet doprowadzić do lekkomyślnego pojęcia w rzeczach państwowo-finansowych. Jedynym środkiem przeciw tej arbitralnej gospodarce pod względem finansowym jest teraz staranie się o kontrolę parlamentarną nad administracyą finansową, aby ta administracya trzymała się ustanowionego preliminarza i gospodarki finansowej państwa nie narażała na niebezpieczeństwo. Ze względu na pełne odpowiedzialności i ciężkie zadanie, jakie minister w tych czasach posiada, nie życzy sobie niczego innego, jak powrotu do normalnych stosunków, t. j. dojścia do skutku ustawy finansowej przed rozpoczęciem peryodycznej gospodarki i spodziewa się, że w przyszłości nastąpi zwrot ku lepszemu. Minister prosi o przyjęcie wniosku dra Kathreina, aby prowizoryum budżetowe mogło być załatwione jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca. Z kół poselskich także zwrócono uwagę na nagłość tej sprawy i zażądano natychmiastowego jej załatwienia (Żywe oklaski; minister odbiera gratulacye).

Następnie przemawiali posłowie Steiner, Sobotka, Pericz i Stransky.

Poseł Stransky imieniem klubu młodoczeskiego zaznaczył, że celem nieopóźniania ważnych przedłożeń, jak reformy wyborczej, noweli przemysłowej i upaństwowienia kolei, klub nie będzie stawiał przeszkód nagłości. Co do meritum będzie głosował „contra", gdyż nie chce uchwalać żadnego votum zaufania rządowi, co do którego zajmie stanowisko odpowiednie do uwzględnienia żądań czeskich.

Zabierali potem głos posłowie Abrahamowicz i Romańczuk.

Następnie nagłość uchwalono większością $^2/_3$ głosów. Co do meritum poseł Kathrein postawił wniosek, aby prowizoryum budżetowe przydzielić komisyi budżetowej bez pierwszego czytania. Przyjęto bez dyskusyi, poczem Izba przystąpiła do szczegółowej dyskusyi nad nowelą przemysłową. — Przemawia poseł Erb.

Godzina 3 po południu, posiedzenie trwa dalej.

Mowy Abrahamowicza i Romańczuka.

Wiedeń. Pos. Abrahamowicz polemizował z pos. Romańczukiem, który twierdził, że wzburzenie w Galicyi wschodniej jedynie odnieść należy do stanowiska Polaków w kwestyi reformy wyborczej. Pos. Abrahamowicz oświadcza, że jeżeli jakiekolwiek wzburzenie w Galicyi wschodniej się objawiło, jest ono jedynie naturalnym wypływem tych mów podburzających, jakie w Galicyi i tutaj w Izbie przy każdej sposobności się wygłasza. Oświadcza, że Koło polskie będzie głosować za nagłością, jednakże z zastrzeżeniem, że Izbie, a zwłaszcza Polakom, daną będzie możność omówienia zarówno mowy programowej prezydenta ministrów, jak i kwestyj gospodarczych, które od szeregu miesięcy są zaniedbane. Koło polskie zamierza także podnieść potrzeby ludu, a zwłaszcza wiele ważnych kwestyj, — w pierwszym rzędzie kwestyę kolejową, — które muszą być załatwione.

Poseł Romańczuk zauważył wobec wywodów p. Abrahamowicza, że panująca w Galicyi partya nie powinna się sprzeciwiać żądaniu większej części narodu polskiego w kwestyi reformy wyborczej i całego narodu ruskiego. Mowca żali się na władze administracyjne w Galicyi i twierdzi, że Polacy powinni sami mieć pewien zmysł sprawiedliwości, a wówczas mowca gwarantuje, że nie przyjdzie do żadnych wykroczeń i niepokojów.

Na tem dyskusyę wyczerpano.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. Dziś odbyła się konferencya posłów niemieckich z Czech, na której minister Prade oznajmił, że zaproponował pomnożenie liczby mandatów o 4, dwa dla Niemców i dwa dla Czechów, że atoli Czesi godzą się tylko na jeden nowy mandat dla Niemców. Następnie przyłączyli się do konferencyi tej Czesi, lecz dotychczas nie osiągnięto porozumienia.

Wiedeń. Koło polskie odbyło dziś przed i po południu poufne posiedzenia, na których obradowano nad sprawą reformy wyborczej. Rezultat obrad nie jest znany dotychczas, słychać jednakże, że większość oświadczyła się za systemem proporcyonalnym.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 15 czerwca

Wiedeń. Z okazyi 60-tej rocznicy urodzin otrzymał gubernator Banku austro-węgierskiego, dr Biliński, życzenia od wszystkich ministrów i urzędników Banku.

Wyjazd cesarza.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef wyjeżdża dnia 1 lipca do Ischlu na dwumiesięczny pobyt.

Strajk generalny w Wiedniu.

Wiedeń. Kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej zwołało na wczoraj zgromadzenie mężów zaufania z całej Austryi w sprawie zorganizowania strajku masowego na wypadek przewlekania parlamentarnego załatwienia reformy wyborczej. Po dłuższej dyskusyi powzięto uchwałę, według której konferencya zgadza się na ogłoszenie strajku generalnego względnie na poprzedzający go trzydniowy spoczynek pracy w Wiedniu. Konferencya wzywa zorganizowanych robotników do poczynienia jak najobszerniejszych przygotowań w tym kierunku. Pełnomocnictwo do potrzebnych zarządzeń udzielono komitetowi centralnemu, który też w tej sprawie bierze na siebie odpowiedzialność.

Zatarg austro-węgierski.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Wydział węgierskiego Związku kupieckieckiego odbył wczoraj posiedzenie celem odparcia ataków austryackich korporacyj przemysłowych i handlowych przeciw węgierskiemu ruchowi przemysłowemu. Uchwalono wniosek, wyrażający zdziwienie, że austryackie korporacye przemysłowe i handlowe, na podstawie rozmaitych nieprawdziwych i czczych pogłosek, podejmują, wbrew swym przekonaniom, uchwały, mogące stosunki jeszcze bardziej zaostrzyć, choć austryackie korporacye wiedzą, że przez definitywne zawarcie traktatów handlowych zostaje utrzymane jeszcze przez 11 lat wspólne terytoryum cłowe i chociaż kwestya traktatu, czy też związku cłowego, w istocie praktycznie nic rzeczy nie zmienia. Jak najostrzej potępiając to postępowanie austryackich korporacyj, apeluje wydział do trzeźwiej myślących żywiołów kupieckich i fabrycznych w Austryi, aby starały się pozostający jeszcze okres wspólności tak zużytkować, abyśmy kiedyś nie stanęli naprzeciw siebie, jako wrogowie, ale jako strony, zawierające na nowej podstawie traktat, które respektują swe wzajemne interesy.

Budapeszt. Węgiers. biuro korespondencyjne donosi z Wiednia, że wieczorem przybyli tam Wekerle i minister honwedów Jekelfalussy.

Przeciwko klerykalizacyi szkół.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że minister oświaty Marchet oświadczył z powodu interwencyi ministra Pacaka, że na klerykalizacyę szkół w Czechach nie zezwoli.

Praga. Wczoraj odbyły się tu wielkie czeskie zgromadzenia socyalistyczne przeciwko klerykalizacyi szkół. Na zgromadzeniach tych oświadczyło się wielu mowców za wystąpieniem z Kościoła katolickiego.

Podróże Piotra serbskiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi: W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że stosunki w Serbii prawdopodobnie wkrótce tak się ułożą, że król Piotr wyjechać będzie mógł za granicę, celem odwiedzin kilku dworów. Pierwszą wizytę złoży Piotr cesarzowi Franciszkowi Józefowi w lipcu i Ischlu. Łączą z tem nadzieję rychłego zawarcia traktatów handlowych z Serbią.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Ateny. Stosunki dyplomatyczne Grecyi z Rumunią zostały oficyalnie przerwane. Rosya objęła ochronę greckich poddanych w Rumunii z wyjątkiem Braili, gdzie objął konsul francuski. Wszyscy konsulowie greccy zostali odwołani z Rumunii. (Jestto dalsza faza zatargu rumuńsko-greckiego, wywołanego prześladowaniem Kuco-Wołochów w Macedonii przez duchowieństwo greckie i bandy greckie. Przyp. red.).

Wywłaszczenie fabryk.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła wniosek dep. Basly o wybór komisyi z 33 członków, mającej się zająć zmianą ustawy górniczej.

Następnie kontynuowano dyskusyę nad interpelacyami w sprawie ogólnej polityki.

Dep. Jaurès w dalszym ciągu swej mowy żądał dla socyalistów czasu, celem przeprowadzenia polepszenia stosunków socyalnych. Proponuje ochranianie kapitalistom ich fabryk i warsztatów bez ich szkody na drodze wywłaszczenia. (Długi niepokój.)

Dep. Puech zapewnia rząd o sympatyi socyalnych radykałów i oświadcza, że oni nic nie mają przeciw podatkowi dochodowemu, jeżeli przez to nastąpi sprawiedliwszy rozdział publicznych ciężarów.

Paryż. Senat przyjął w pierwszem czytaniu ustawę w sprawie odpoczynku niedzielnego.

Panika.

Madryt. Podczas procesyi Bożego Ciała przyszło z niewiadomej przyczyny do okropnej paniki, przyczem wiele osób odniosło kontuzye.

Nieszczęście kolejowe.

Berno. W pobliżu stacyi Iwanowice wykoleił się pociąg, przyczem 10 osób odniosło lekkie rany.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

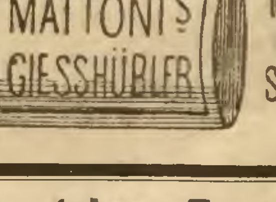
Reichenhall. Ord. Dr W. Sadowski.

Lecznica lekarsko-kosmetyczna
Dra L. LUSTRA
specyalisty lekarskiej kosmetyki i chorób włosów,
Kraków, ulica Grodzka, L. 35.

Szczawa Krondorfska uznana za najlepszą i naturalną
Skład główny: Kraków, ulica Grodzka, 48.

Zakopane. Klemensówka
w najzdrowszem położeniu przy ul. Jagiellońskiej. Pokoje z całem utrzymaniem. Własne łazienki. Lawn tennis. Krokiet. Zgłoszenia do zarządu.

Franzensbad.
Dr Józef Zeitner
ordynuje, jak zwykle, willa „Stadt Paris".

Znak wypalonego korka
celem ochrony przeciw fałszowaniu.


Mattoniego Giesshübler Sauerbrunn.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665 25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 806 50 Akcye Anglobanku 809 —. Akcye Unionbanku 550 50 Akcye Länderbanku 484·75. Akcye Bankvereinu 551 50 Akcye Bodencredit 1087 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574 —. Akcye kolei państwowych 674 50. Akcye kolei południowej 166·50 Akcye kolei Elbethal 449 —. Akcye kolei północnej 5780 (——). Akcye kolei czerniowieckiej 580 —. Akcye Alpiny 578·—. Akcye Rima Muranyi 578 50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2789 —. Akcye Fabryki broni 590·—. Akcye Tureckie tytoniowe 418·— Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 547·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·65 Renta majowa 99 65. Renta koronowa austryacka 99·55. Renta koronowa węgierska 95·10. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98 65. $4^1/_2$% Listy Banku hipotecznego 100·95. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 98·90. $4^1/_2$% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·90. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 156 25 Marki 117·80. Ruble 252·75.

Cukier spok. 18·75—18·85 (19·45—19·55). Nafta niezmieniona. Spirytus bez interesu 39·80—40·20.

Usposobienie: Ospałość targu ros. wywarła dotkliwy ucisk.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 15 czerwca (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	98 50	99 25
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% „ „ „	98 50	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	98 80	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 80	98 80
$4^1/_2$% „ miasta Lwowa	99 50	100 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
$4^1/_2$% „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	98 50	99 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	578 —	576 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	582 —

Po niskich cenach w wielkim wyborze na porę wiosenną i letnią — poleca **Franciszek Martin** w Krakowie, Rynek główny L. 12 konfekcyę dziecięcą, dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 10, oraz ka[illegible]zy, kapelusze, czapki, rękawiczki, skarpetki, pończochy, bu[illegible]olki i bieliznę dziecięcą, jak również całe wyprawki dla noworodków. Kołnierze, krawaty i bluzki damskie

Maggi'ego przyprawa

— jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zupom, sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.
Kilka kropel wystarcza.
Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych
2355 we flaszeczkach, począwszy od 50 halerzy.
Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej.

Akademik (matura, j. pols., historya i i., celujący) przyjmie na ferye guwernerkę na wsi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. N. 2635.** 2635 1 4

TOWARZYSZ.

Mężczyzna dobrze wychowany, znany w Krakowie, poszukuje towarzystwa do morskich południowych kąpiel, **na wspólny tani koszt.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod F. L. 300. 2634 1 2

Willa

(tuż pod Krakowem) zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.** Willa znajduje się w pieknem położeniu, jest otoczona obszernym ogrodem, a składa się z 8 pokoi, kuchni, pralni, łazienki i t. d., posiada wodociągi, kanalizacyę i obszerne zabudowania gospodarskie. Wszystko w doskonałym stanie. Wiadomość na miejscu: Zwierzyniec 62 (od strony błoń). 2633 1 2

Nauczycielka

szkół wydziałowych w Krakowie (świadectwa z odznaczeniem), słuchaczka filozofii, konwersacya niemiec. (początki angiels. i francus.), wyjedzie na ferye jako nauczycielka lub towarzyszka podróży, chętnie także do Królestwa. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„T. W."** 2636 1 4

Do sprzedania

mało używany **faetonik** kuczer niski, jasionowy, **2 wolanty** i nowy mały **wózek** na resorach w zakładzie rymarskim **Piotra Parafińskiego, ul. Długa Nr 6 w Krakowie.** 2629 1 5

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
1086 83 0

Zupełnie nowe **pianino**, krzyżowe, znakomitej konstrukcyi, z powodu wyjazdu tanio **do sprzedania.** Ul. Karmelika l. 7, I p. 2639 1 6

List! pod adresem Derowska leży na poczcie. Kraków. 2648 1 2

Informator

Kraków, Wiślna 2,
poleca korepetytorów na czas wakacyj do pomocy w naukach, tudzież przyjmuje zgłoszenia potrzeby tychże zupełnie bezinteresownie. 2607 3 3

Słuchaczka filozofii

(matura z odznacz.) z konwersacyą niemiecką i dobrą muzyką, wyjedzie na wakacye do panienek lub chłopczyków. Na żądanie początki języka francuskiego.
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2637.** 2637 1 3

Folwark

około 200 morgów pod Krakowem, z pięknemi zasiewami, doskonałemi murowanemi budynkami zaraz **do wydzierżawienia.** Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd dóbr Łagiewniki, p. Podgórze. 2631 1 2

Kawiarnia na sprzedaż.

Dnia 19 czerwca (wtorek) b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w Przemyślu w Kawiarni „Habsburg" (naprzeciw Starostwa) publiczna sądowa licytacya całego kompletnego urządzenia kawiarnianego. Nabywający może porozumieć się z właścicielem domu co do lokalu i objąć natychmiast interes kawiarniany, który przedstawia się bardzo korzystnie. Bliższe informacye u **adw. Kormosza w Przemyślu.**
2646 1 2

L. 1569. 2610 1 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego** z płacą 1200 koron rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do **15 lipca b. r.** Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, z prawem do stabilizacyi.
Kandydat ma się wykazać dowodem uzdolnienia, oraz przedłożyć metrykę, świadectwo zdrowia i z dotychczasowego zajęcia.
Myślenice, dnia 30 maja 1906.
Burmistrz *Dr Klakurka.*

Urzędnik państwowy

z płacą 3000 koron, zarazem współwłaściciel b. dobrze rentującego się zakładu przemysłowego, ożeni się z panną inteligentną, gospodarną, miłej powierzchowności. Posag konieczny, który zostanie użyty jako wkład do rozszerzenia przedsiębiorstwa. — Za **najściślejszą dyskrecyę** ręczy się słowem honorowego człowieka. Anonimy bez odpowiedzi. Zgłoszenia do 24 czerwca. — Adres: **„Wzajemność 35"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2529 4 4

Potrzebny
uczeń do cukierni
W. Nowaka w Bochni. 2383 7 7

Szczawnica

Willa Zielonków.

Pensyonat, pokoje słoneczne z komfortem urządzone, każdy pokój ma werandę. Ceny umiarkowane. Adres dla listów i telegramów **Józef Olexy.**
W restauracyi zakładowej w osobnej sali **Pension** w cenie 3 korony od osoby. 2508 4 6

W cudnej

zdrowej okolicy, 4 mile od Krakowa, przy gościńcu ces. jest **do sprzedania** dom murowany parterowy z ogrodem i 10 morgów pola bardzo dobrego (z powodu wyjazdu) za cenę około 20.000 kor. W domu jest i sklep wiejski. Informacyi na żądanie udzieli się odwrotnie. Zgłoszenia pod: **„Gospodarstwo"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2602 2 2

Sklep masarski

w śródmieściu z całem urządzeniem **do odstąpienia.**
Bliższe szczegóły u p. Schembeka, ul. Floryańska 39. 2589 8 8

Knorr'a
Mączką owsianą

żywi się rocznie dowodnie przeszło 300.000 dzieci, które chowają się do podziwu. Dlaczego? **Knorr'a mączka owsiana** tworzy mięśnie, krew i kości, a zmieszana z mlekiem krowiem, równa się w swem działaniu prawie pokarmowi matki. 2311 2 4
Można jej dostać wszędzie.

Osobliwości w fortepianach

c. i k. patent, jedyny wyrób w Europie, najkrótsze w świecie fortepiany dzwoneczkowe, tak mocne jak długie fortepiany, tylko 145 centymetrów długości, podwójne dno resonansowe. Fortepiany krótkie i pianina nowego systemu. C. i k. nadw. fabrykant fortepianów i dostawca szamb. Karol Hofmann, odznaczony 30 pierwszemi nagrodami w kraju i za granicą. Wiedeń, IV., Heumühlgasse 4.
2604 2 6

L. 54635/06. 2573 3 3
B.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty:
a) ziemne i murarskie,
b) kamieniarskie,
c) ciesielskie,
d) blacharskie,
przy nowo wybudować się mającem skrzydle ratusza miejskiego.
Termin wnoszenia ofert do **dnia 21 czerwca 1906** godzina 12 w południe.
Arkusze ofertowe, warunki ogólne i szczegółowe otrzymać można w Biurze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych, gdzie również udziela się bliższych wyjaśnień.
Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 6 czerwca 1906.
Dr Leo.

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego
ulubionego mydła liliowego
Bergmanna i Sp., Dieczyn n Ł.
przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną. 1224 14 50
Po 80 h za kawałek mają na składzie:

Apt. Bartmański i Sp. w Krakowie
„ F. Gralewski „
„ Z. Marcoin „
„ M. Proń „
„ W. Redyk „
„ L. Rosenberg „
„ K. Wiszniewski „
Drog. Anast. Fronoz „
„ J. Hanak „
„ J. Klemensiewicz „
„ A. Pachucki „
„ Arnold Reifer „
„ J. Wiśniewski i Sp. „
„ F. Zopoth i Sp. „
Gal. Ch. F. Leistner „
„ St. Porębski i Zimler „
Hdl. mat. Roman Drobner „
„ Schaja Grünstein „
„ Maurycy Kreisler „
„ Reim i Spółka „
„ St. Rożnowski „
Drog. Jan Michnik w Bochni
„ Stanisł. Pawłowski „
Apt. M. Gorzecki w N. Sączu
„ R. Jakubowski „
„ J. Jarosz „
Drog. T. Kwieciński „
„ B. Zucker „
„ L. Zarski w Podgórzu
Apt. Lazar Friedenberg „
„ A. Karpiński w Rzeszowie
„ Klisiewicz „
„ J. Kołodziejowski „
„ J. Brzękowski w Wiśniczu
„ Roman Mayzl w Oświęcimie.

Pracownia elektr. mechaniczna
W. SCHINDLERA, Kraków, Łazienna 6

ma do sprzedania:
Automobil o sile 16 koni, 4 cylindry, 4 osoby, kryty.
Automobil „ 6 „ 1 cylinder, 3 „
Automobil „ 4 „ 1 „ 3 „
Rower motorowy (Puch), mało używany, o sile 4 koni, zapalanie magnetyczne (Boschlichtbogen). 2599 2 5
Rower motorowy (Puch), o sile $3^1/_2$ konia M. drogowy.
Rower motorowy (Zedel), o sile $3^1/_2$ konia M. Wyścigowy.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku liczne starcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk, lub tym podobne choroby. **Jedynym środkiem na to jest:**

„HAYA" PUDER ANTYSEPTYCZNY Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany.

Tysiące podziękowań!

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko Pudru Haya.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 1006 16 52
Główny skład wysyłkowy **S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadw., **Lwów.**

Prawdziwy „Rosskopf Patent" 3·50 złr.



Firma „Rosskopf Frer" we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Patent" zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 złr. Sprzedaż ta potrwa tylko **krótki czas,** dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent" a tak zwanym „System Rosskopf", zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent", ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf" już po kilku latach jest bezużyteczny.
Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent" ma na tylnej kopercie **plombę** jakoteż **poręczenie** na 5 lat z firmą
„Rosskopf Frer" w Chause de Fonds (Szwajcarya).
Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.
Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:
Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV, Margaraethenstrasse No 38. 89 35 0

Dra Uhmy
Puder w płynie na włosy

doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost, robi je bujnemi.
W Krakowie do nabycia w aptekach i drogueryach.
We Lwowie skład u Mikolascha i Haya, w Wiedniu apteka C. Bradego, Fleischmarkt V. 2186 9 10



1648 5 14

Nowo otwarty! **HOTEL AUSTRIA** Nowo otwarty!
Wiedeń, II., Praterstrasse 52.
(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 202 25 26

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi nad Popradem.
Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — Pora kąpielowa od 20 maja do końca września. — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.
WODA ZEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.
2230 12 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Zdumiewające skutki zapewnia
Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist".**
Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.
Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.
Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.
Żądać ze znakiem „Edelgeist", ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu.
Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**
Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną", Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą", ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową", Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem"; w aptece „pod słońcem", Rynek gł. 43; w aptece „pod złotym orłem", ul. Krakowska; w aptece „pod lwem" na Kleparzu; w aptece "pod jagnięciem", ul. Mikołajska 2; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna; tudzież **w Podgórzu:** w aptece „pod koroną"; w aptece „pod opatrznością"; **w Bochni:** w aptece „pod białym orłem"; **w Nowym Targu:** w aptece „pod orłem"; **w Zakopanem:** F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi. 119 25 25

Pomieszkania

dla kilku rodzin z wszelkiemi wygodami, kąpiel górska, pod ruinami zamku Czorsztyńskiego **do wynajęcia na sezon.** Zgłoszenia: Sperling, Czorsztyn. 2593 3 3

Poszukuje się **dzielnego sprzedawcy** do lepszego magazynu w Rynku. Dokładne oferty pod **Dzielny** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inserat. 2583 2 2

Dla letników

jest **do wynajęcia** zaraz pod korzystnemi warunkami kilka mieszkań w pięknej okolicy górzystej pod Babią Górą. Bliższa wiadomość u Wincentego Dyrcza w Skawicy l. d. 125, poczta Zawoja. 2606 2 5

„KONEION"

zupełnie tępiący mszyce, robactwo i wszelkie choroby róż, w puszkach po 1 K, wystarczających na kilkadziesiąt krzaków poleca pp. amatorom i hodowcom kwiatów **Droguerya w Kołomyi.** 2426 5 10

ZAKOPANE

Pensyonat J. i M. Zaruskich,
przeniesiony został z willi „Zagórze" do willi 2533 4 4
„Krywań"
Ogrodowa 5. Obok parku klimatycznego. Pokoje z całodziennem utrzymaniem. Rozległy widok na góry. — Chorych obłożnie nie przyjmuje się.

Kto? pożyczy 500—800 koron młodemu, rzutnemu handlowcowi do interesu dobrze idącego? Zwrot w ratach miesięcznych w roku. Obawa zbyteczna. Gwarancya na żądanie. — Zgłoszenia pod: **„Pomoc"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2601 2 2

Odświeża i wybiela cerę najlepiej
MLEKO LILIOWE

(Eau de Lys) 2360 6 0
konieczne w czasie upałów dla pań, usuwając pocenie się twarzy i rąk. Zapobiega tworzeniu się piegów.
Wyrób i skład
Pierwsza Droguerya i Perfumerya pod „Lwem", Kraków, Stradom 7.
Uważać na markę ochronną!

Rowery

Puch
Premier
Britania od 140 koron wyżej,
oraz przybory do tychże za gotówkę lub na raty (używane kupuje lub wymienia za dopłatą na nowe).
Dwonki elektryczne, drut kolczasty, narzędzia rzemieślnicze, naczynia kuchenne i t. p. — poleca
J. FIAŁKOWSKI
1942 **Nowy Sącz, Rynek.** 20 50

Największy ZAKŁAD pogrzebowy
JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.
Filia ul. Kopernika l. 6.
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.
Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1143 29 0

„Kółko korespondencyjne"

łącznik duchowy wszystkich zaborów Polski, pośredniczy też w wymianie zdań z międzynarodowymi korespondentami. Pod prawdziwem nazwiskiem lub przybranem (pseudonim) korespondują członkowie i członkinie „kółka" na temat dowolnych kwestyj z odpowiadającymi korespondentami. Prospekt i listę tematów wysyła się na żądanie bezpłatnie.
Kółko korespondencyjne, Lwów, fach pocztowy 31. 2622

Do wydzierżawienia

Folwark 100 morgowy tuż przy szosie pół mili od miasteczka. Wiadomości udzieli: **Dr St. Marowski,** adwokat **w Ropczycach.** 2642 1 3

Z powodu śmierci adwokata na prowincyi opróżniła się dla adwokata katolika bardzo intratna posada.
Zgłoszenia pod **2645** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2645 1 3

Do sprzedania

wózek dla chorego, kanapa do spania z 2 fotelami, biurko duże dębowe, łóżko i stolik nowy, porcelana, lampy i różne inne przedmioty.
Wiadomość przy ulicy Biskupiej l. 14. 2641 1 3

Trzy pokoje umeblow. razem lub osobno na I p., ulica Mikołajska L. 26 **do wynajęcia** od lipca. 2614 2 3

Kupię

małą realność koło Krakowa: Domek z ogrodem, dwa lub trzy morgi gruntu. Zgłoszenia **W. M.** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2612 2 5

Sad do wydzierżawienia

W miejscowości Skrzydlna przy st. kolei Dobra jest **do wydzierżawienia** sad owocowy blisko 10 morgów mający. Wiadomość na miejscu.
2603 2 3

ZAKOPANE. Willa Wanda. Otwarta 1 czerwca. Pension wykwintne od 5 koron dziennie. 2381 6 10

Parcela budowlana

tanio **do sprzedania.** Wiadomość: Kraków, ul. Kopernika l. 32. 2590 2 2

Słabość męska
skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach 85 rozpowszechniona książka. 35 36
Dra Retau'a
Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 21.
W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblau.**



Wózki

dziecięce
kosze do podróży nieprzemakalne, meble bambusowe i ogrodowe, wszystko własnego wyrobu, w największym wyborze poleca po cenach nader niskich
R. LIPSCHÜTZ
Kraków, ul. Sławkowska 14.
1714 15 0

Somatose

(białko mięsne)
środek odżywczy i posilny
dla
chorych na żołądek i nerwowych
i t. d. 1797 2 5

Sprzedaż losów

i ich natychmiastowe odkupno na spłaty miesięczne.

Losy, które się sprzedaje u mnie, można zaraz nabyć napowrót na małe spłaty miesięczne. W ten sposób rozporządza właściciel całą wartością podług kursu po odciągnięciu jednej raty, zatrzymuje na swych losach prawo gry i jest w możności wykupić je napowrót w sposób łatwy i dogodny.
W ten sposób można też wykupić losy zastawione **w bankach, kasach oszczędności lub u osób prywatnych,** gdyż załatwiam wykupno papierów.
Propozycye przedkładam każdego czasu chętnie za darmo. 2502 3 6

Edward Urban
Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23, 24, 25 (w domu własnym).
Sprzedaż losów na spłaty.
Rzetelnych, stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.